Nr 34 Niedziela, 25 sierpnia 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj: WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25 KRAKÓW, św. Jana 3-5; LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49; POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64 WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj: WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25; KRAKÓW, św. Jana 3-5; LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32; POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. w RZECZP. POLSK. — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Adam Sapieha 2)

Kartelizacja własności rolnej

Co do polskiej wytwórczości zwierzęcej ograniczać się będę tylko do bydła rogatego i trzody chlewnej, gdyż uważam te grupy za najważniejsze.

Bydło

W 1924 r., według opinji rzeczoznawców, ilość bydła w Polsce przekraczała stan przedwojenny i wynosiła około 8.800.000 sztuk z czego 60% stanowią krowy użytkowe, 5% buhaje i woły, 15% jałowizna, 20% cielęta. Z powyższej ilość przypada na mniejszą własność około 80% ogólnego pogłowia. Najgęstszy bydłostan przypada na zachodnią część woj. krakowskiego, oraz zachodnią woj. lwowskiego. Ponieważ krowy stanowią około 60% ogólnej ilości bydła, więc przyjmując średnią mleczność 1300 kg można roczną produkcję mleka określić liczbą 6,345.000.000 kg. (Najważniejszym rynkiem zbytu jest Warszawa, która spożywa przeszło 220.000 kg mleka dziennie.) Przeciętny wydatek rzeźny mięsa, wychodowanego w Polsce nie jest wysoki, około 46% żywej wagi. Przeciętnie wypada rocznie bydła wysyłanego na rzeź: krów 680.000, buhai i wołów 81.000, cieląt 2.200.000.

Trzoda chlewna

Według obliczeń z 1924 r. ilość świń w Polsce wynosiła 5.500.000 sztuk. Wydajność rzeźna dochodzi do 85% w tem stosunek mięsa do tłuszczu jest 55%. Głównym producentem świń w Polsce są drobne gospodarstwa wiejskie.

Lasy

Przemysł drzewny w Polsce należy podzielić na następujące grupy: [1]) 1) przemysł mający na celu mechaniczną obróbkę drewna, 2) przemysł zajmujący się chemiczną przeróbką drewna, 3) przemysł leśny uboczny mający na celu eksploatację produktów z drzew albo lasów pochodzących.

Obszar lasów w Polsce wynosi 14,7 miljonów ha. Własność prywatna stanowi 68%, a państwowa i gminna 32%. Produkcja roczna wynosi 3,8 m³ w stosunku do 1 ha. Polska jest w stanie wyeksploatować 5,5 miljonów m³ rocznie, przyjmując zaś cenę 30 fr. zł. przeciętnie za 1 m³ wypada około 1.650 miljonów fr. zł. Suma ta wzrośnie o jakie 30%, o ile wywozić będziemy wyłącznie materjał obrobiony. Według państwowego zaś urzędu eksportu drzewa, zdolność eksportowa drzewa wynosi rocznie 7,8 miljonów m³ w czem: 4,7 miljonów m³ sosny, 855 tysięcy m³ dębu 2,5 miljonów m³ innych gatunków.

Zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi: 16.2 miljony m³ drewna użytkowego, 10,9 mil. m³ drewna opałowego.

Fabryczna przeróbka drewna

K r ó l e s t w o K o n g r e s o w e. W bilansie handlow. Kr. Kongresowego około 75% wywozu stanowiło przed wojną drewno surowe. W roku 1919—20 było czynnych łącznie 280 tartaków o 386 gatrach z wytwórczością 8120 m³ dziennie, a rocznie 1.860.316 m³, maksimum rocznie zaś wynosić mogło 3,205.187 m³ nie licząc 12 fabryk giętych mebli, o sile motorów 1200 koni, przy łącznej produkcji 1.200.000 sztuk.

M a ł o p o l s k a. Przemysł drzewny w tej dzielnicy, przed wojną, mający na celu mechaniczną przeróbkę drewna znacznie intensywniej rozwijał się tu, niż w Królestwie, a to dzięki wysokim cłom na drewno surowe w Niemczech. Według danych inż. Sokołowskiego, stan tartaków w 1918 roku, nie licząc włościańskich, przedstawiał się następująco: czynnych tartaków 238, nieczynnych 59.

Sprawność tartaków szacowana była na 1.393.500 m³ rocznie, przy uruchomieniu nieczynnych mogłaby wynosić do 2 miljonów m³ rocznie. Fabryk wyrobów

drzewnych jak giętych mebli, stolarni i t. d. było według statystyki Wydziału Krajowego z 1910 roku 76. przy sile motorów 500 koni, a produkcja w 1912 roku wynosiła około 6 miljonów sztuk. (Zły stan dróg w wysokim stopniu hamował rozwój przemysłu drzewnego.)

Zabór pruski: Jakkolwiek zalesienie jest znaczne, produkcja lasu nie wystarcza na potrzeby przemysłu. Znaczne ilości drzewa sprowadzono z Małopolski, Kongresówki i Rosji. W 1920 roku w przemyśle drzewnym czynnych było 216 tartaków, a 114 innych zakładów przemysłowych jak fabryki mebli, fornirów i t. p.

Ziemie Wschodnie t. j. byłe gubernie Wileńska, Grodzieńska, Mińska i Wołyńska. Według zestawień wynika, że uruchomionych było w tych guberniach około 812 zakładów przemysłowych drzewnych, jednak przemysł ten był bardzo niedostatecznie rozwinięty. Konsumpcja wewnętrzna była słaba. Główny eksport szedł do Niemiec, a przeróbka była przeważnie najprostsza i prymitywna.

Produkty rolne mogące podlegać kartelizacji

Zdatność produktów rolnych do kartelizacji jest rozmaita i możemy je podzielić na trzy grupy: produkty lepiej się nadające, produkty gorzej się nadające i w końcu te, które zupełnie nie nadają się do kartelizacji. Czy dany produkt nadaje się do kartelizacji o tem decydują następujące okoliczności:

1) Jeżeli produkt jest towarem niezbędnym do codziennego użytku, to przedstawia wielkie znaczenie dla kartelu i powinien nim być objęty.

2) Jeżeli produkty są ściśle związane z miejscem produkcji, a trudne do zbycia na miejscu, z powodu ich niskich cen, kosztowne do transportu dla jednostek (np. cegła i mleko), wtedy potrzeba kartelu jest jasna.

3) Czy i w jakim stopniu produkt wytrzymuje magazynowanie, gdyż produkty znoszące magazynowanie lepiej nadają się kartelizacji.

4) Stopień wykorzystania produktu, przy ewentualnej przeróbce, stanowi też o jego wartości dla kartelizacji.

5) Łatwość transportu produktów jest też ważnym faktorem dla kartelizacji, choć nie zawsze korzystnie dla niej się składa, a wyjaśnię to poniżej. Korzystnem jest wtedy, jeżeli mamy do czynienia z towarami o wysokiej specyficznej wartości, których koszta opakowania i przesyłki są, w porównaniu do ich wartości, niskie. Na wypadek więc spadku cen, możemy dany towar wytransportować poza terytorja podległe kartelizacji, a nawet eksporować po cenach własnych dla „dunpingu". Z drugiej strony czynnik łatwości transportu może być ujemny dla karteli z tej przyczyny, że osobniki „outsider'y" nie związane kartelem, dzięki łatwym stosunkom komunikacyjnym, importują w obręby karteli produkty tańsze ale gorsze, tylko w tym celu, aby przełamać monopol produkcji i sprzedaży karteli.

Wszechświatowa tendencja dla obrotu towarami zmierza do ujednostajnienia towaru tak co do jego gatunku jak i też formy, a to z prostej przyczyny regulacji cen danego towaru. Ponieważ jednak trudno sobie wyobrazić aby zasada ujednostajnienia dała się ogólnie przeprowadzić, więc gradacje jakości towaru ujęto w formy zwane „standart" a według standartów ustalono jednostkowe ceny towarów.

Trudno jest dać szczegółowe wytyczne co do sposobu organizacji karteli, obejmujących produkcję rolną, gdyż o tak ważnej sprawie decydować muszą fachowcy. Ograniczę się więc tylko do pobieżnego wykazania na trzech produktach rolnych, że nie tyle zasadnicze trudności rzeczowe lub techniczne stoją temu na przeszkodzie lecz głównie niechęć i brak odpowiedniego zrozumienia wartości karteli przez producentów rolnych.

Zaczniemy od żyta. Wiadomo nam, że żyto, magazynowane w silosach i odpowiednich śpichlerzach, można przechowywać przez dwa lata. W wypadkach przepełnienia rynków żytem, a co za tem idzie trudności jego zbytu, istnieje zawsze możność przeróbki na spirytus, surogaty kawy, spaszenie trzodą chlewną i t. d. Różnice jakościowe, które zawsze utrudniają możność kartelizacji są przy życie stosunkowo niewielkie. Wahania te, według wagi holenderskiej, są od 70 do 73 kg zaś np. węgiel podlega nawet 100% i większym wahaniom. Dr. Steding chce przyjąć dla żyta trzy próby jakości, a standart pszenicy oznaczyć według zawartości glutenu. Trudności więc objęcia zboża kartelem byłyby możliwe do przezwyciężenia.

Sprawa kartelizacji ziemniaków byłaby znacznie trudniejsza z powodu niskiej wartości specyficznej, wielkich trudności magazynowania, oraz niemożności dalekich transportów. Kartelizacja ich musiałaby ograniczyć się tylko do „rejonowych karteli", które niedaleko miejsca produkcji mogłyby je przerabiać na spirytus, płatki ziemniaczane i t. p. lub zużywać na karmę.

Mleko, z którym czyniono już próby kartelizacji, dało zadowalające rezultaty. Założony np. w Berlinie w r. 1907 kartel mleczny łączył w sobie 465 większych wła-

---

Prof. Stanisław Sokołowski. 2)

Lasy i parki a tegoroczna zima

Powracając do naszych lasów jodłowych, nasuwa się pytanie co począć w najbliższym czasie, jakie zabiegi gospodarcze w kierunku ochrony, użytkowania i hodowli lasu należy przedsięwziąć.

Na to zasadnicze i gospodarczo ważne pytanie trudno dać definitywną i stanowczą odpowiedź. Musimy przedewszystkiem pamiętać o tem, że dotychczas nieznane były u nas jeszcze nigdy tak gwałtowne spadki ciepłoty, nie mamy więc żadnej zgoła tradycji, ani praktyki, jak się las wobec takiej katastrofy zachowa, jakie mogą być jej skutki i jakie poczynania gospodarcze są w takich wypadkach wskazane. Musimy być przygotowani na rozmaite nieprzewidziane zgoła niespodzianki, nie tylko w tym roku, ale i w przyszłym i trudno przewidzieć, jak będą reagować rozmaite nasze gatunki na to, co je spotkało.

Tak jak dziś rzecz się przedstawia, to za zupełnie stracone można uważać te tylko drzewa, których miazga i kora w górnych częściach korony wykazują wyraźne objawy rozkładu, a pączki już zupełnie zaschły; jak długo kora i miazga są żywe, a pączki wewnątrz świeże i zielone, tak długo nie można mówić o śmierci.

Jak wspomniałem wyżej, badając umyślnie ścięte jodły, które nie wypuściły wcale pędów, zauważyłem, że zarówno kora i miazga, jak i pączki są dotychczas mimo tego zupełnie zdrowe. Czyż nie jest możliwe, że drzewa takie przebędą jeden okres wegetacyjny w uśpieniu i rozwiną się w roku przyszłym, o ile warunki atmosferyczne w ciągu lata i zimy nie wyrządzą znów jakiej niespodzianki? Przypuszczenie to wydawać się może zbyt śmiałe i ryzykowne, ale, jak wspomniałem, musimy być przygotowani na rozmaite nieprzewidziane zjawiska, a życie drzew i lasu kryje w sobie jeszcze wiele tajemnic...

Należałoby więc koniecznie przeprowadzić w lasach jodłowych dokładniejsze badania, przez ścinanie drzew próbnych, które nie wypuściły zupełnie pędów. Na drzewach tych zbadać trzeba miazgę w górnych częściach korony i na zeszłorocznych pędach i zbadać pączki. Gdyby na większej ilości drzew próbnych w miazdze już były widoczne początki rozkładu, a pączki były zeschnięte, to drzewa takie kwalifikowałyby się do wycięcia i w takim razie należałoby zarządzić wyrąb wszystkich jodeł, które wcale nie wypuściły pędów.

Zaznaczam raz jeszcze, że wyrąb taki byłby tylko wtedy usprawiedliwiony i wskazany, gdyby na drzewach próbnych okazały się wyżej wymienione objawy rozkładu i zeschnięcia pączków.

Zagraża jednak uszkodzonym lasom jodłowym niebezpieczeństwo inwazji kornika krzywozębnego (Ips curviaens). W badanych przezemnie lasach jodłowych

sności i 203 związki mleczarskie, do których należało prawie pół miljona członków. Również w Danji na 1600 mleczarń jest 1400 spółkowych, a poziom ich jest taki, że solone masło duńskie współzawodniczy na rynkach zagranicznych z miejscowem świeżem masłem.

Dla celów handlowych utworzyły te współdzielnie 6 federacyj, które trzymają trzecią część całego duńskiego handlu masłem.

Ważną i niewiadomą jest dotąd rzeczą jaką ilością płodów rolnych musiałby dysponować kartel rolny, aby wywierać wpływ na ceny rynkowe. W przemysłowych kartelach doświadczenie wykazało, że aby uzyskać dominujące wpływy na ceny, kartel musi posiadać najmniej 60% produktów, znajdujących się na rynkach zbytu, w przeciwnym wypadku szanse rozwoju karteli są minimalne. Ponieważ dotąd producenci rolni nie byli połączeni, a jeżeli były czynione próby to w małych rozmiarach, zatem niemożliwe jest określić procentowo ilość towaru, która, podlegając kartelowi, oddziaływałaby decydująco na kształtowanie się cen towarów na rynkach zbytu. Jest jeszcze ta trudność, że w przemyśle kwestja wyprodukowania towaru i zaofiarowania go na sprzedaż nie stanowi różnicy, gdyż cała ilość wyprodukowana została na to, aby być sprzedaną. Tymczasem w rolnictwie nie zachodzi ten wypadek, gdyż rolnik produkuje nie tylko w zamiarze sprzedaży, ale też dla własnego zapotrzebowania. Wyjątek tylko stanowi produkcja buraków cukrowych. Według doświadczeń Balzena stosunek ten układa się w sposób następujący:

W gospodarstwach do 20 ha własne zapotrzebowanie wynosi 23.6%, od 20 do 50 ha 23%, od 50 do 100 ha 16%, ponad 100 ha 12%.

Inż Marjan Lityński

Meljoracja o której się zapomina

Letnia i jesienna pora każdego roku są zawsze najstosowniejsze do przeprowadzenia w gospodarstwie rolnem tak podstawowej meljoracji-nawożenia, jakiem niezaprzeczenie jest w a p n i o w a n i e. Z puktu bowiem widzenia tak administracyjnego, t. j. rozdzielenia sobie terminów w stosunkowo szerokim czasie od żniw do opadnięcia śniegu, jak wreszcie i fachowo-nawozowego, wapnowanie zastosowane jesienią kalkuluje się zwyczajnie najlepiej. Sądzę, że nie będzie zbyteczne właśnie w sezonie żniw, a więc tuż przed przygotowaniem się do wapnowania, podać trochę szczegółów, mogących przyczynić się do uniknięcia często spotykanych błędów.

Większość naszych gleb to przeważnie ziemie wymagające zwapnowania. Nie chodzi tu bowiem tyle o bezpośrednie działanie tego składnika jako pokarmu roślinnego, ale o wpływy pośrednie, które wapnowanie poza nawożeniem, zmuszają traktować jako meljorację rolną. Tych wpływów pośrednich jest też bardzo wiele a ramy niniejszej notatki nie dają możności zastanawiać się nad niemi szerzej[1]). Zwrócę jednak uwagę na najważniejsze.

Działanie wapna na poprawienie fizycznych właściwości gleby zaznacza się przedewszystkiem w zwiększeniu przepuszczalności gleb ciężkich, łącznie z poprawieniem ich układu cząstek. Rozluźnia ono bowiem zwartą masę cząstek zlepionych niejako rozprószonemi postaciami różnych związków sprowadzając, że przyjmują one postać charakterystycznie zgruźloną, posiadającą znaczną powierzchnię przestworów międzycząsteczkowych, umożliwiających swobodne krążenie wody i powietrza. Gleby takie z natury swej poprzedniej budowy zlewne, skłone do zamakania, zatrzymywania nadmiernej ilości wody, skorupienia i t. p., po zwapnowaniu tracą nadmiar wody uchodzącej do podglebia i niżej (bez obawy utracenia nadmiaru tejże), stają się łatwe do uprawy, nie ulegają tak łatwo skorupieniu i t. p. Można powiedzieć bez przesady, że ten korzystny wpływ wapnowania przemienia w ostatecznym wyniku gleby nieczynne, zimne na ciepłe i t. p. Jednak wapnowanie nie stanowi przywileju gleb ciężkich. Ziemie bowiem lekkie nawet piaszczyste, o wyraźnych skłonnościach do nadmiernego wysychania, rozluźnione i nadmiernie „trawiące“ doprowadzane nawozy (organiczne w szczególności) zmieniają również charakter układu swych cząstek w tym kierunku, że ostateczny wynik wapnowania jest tam gdzie ono było celowo użyte — nadzwyczaj doniosły.

Stosowanie wapna dla eksploatacji naturalnych zasobów pokarmowych gleby jest rzeczą znaną oddawna. Wiele szczególnie przedwojennych kontraktów dzier-

[1]) Daty statystyczne wyjęte z broszury L. Paczewskiego p. t. Lasy — Przemysł i handel drzewny w Polsce.

[1]) Szczegóły zawiera moja broszura „Wapno nawozowe“; do nabycia we wszystkich księgarniach.

---

nie zauważyłem żadnych jego śladów, które po pierwszej rójce w maju powinnyby być widoczne, gdyby kornik ten się pojawił. Nie jest jednak wykluczone wystąpienie po drugiej rójce (początek lipca) i na nią trzeba zwrócić baczną uwagę, przez zakładanie drzew pułapkowych, które zaraz po wylęgnięciu gąsienic należy okorować, albowiem gąsienica w celu przepoczwarczenia wgryza się do drzewa i spóźnione korowanie nie dałoby wyniku. Szczególną uwagę należy zwrócić na wierzchołki drzew, tam bowiem kornik ten rozpoczyna składanie jaj.

Poza temi niezbędnemi na razie zarządzeniami, t. j. ścięciem drzew próbnych i założeniem pułapek — przyczem oba cele mogłyby spełnić te same drzewa — u w a ż a m w s z e l k i e i n n e w y r ę b y n a w i e l k ą s k a l ę j a k o p r z e d w c z e s n e i z u p e ł n i e n i e u z a s a d n i o n e. Nie można i nie należy powodować się przesadzonemi obawami, za któremi kryje się niestety często utajona chęć wycofania jak największej ilości zapasu.

Drugim gatunkiem drzew leśnych, który również uległ zmrożeniu jest grab. Jest to fakt dziwny, albowiem uchodził on za gatunek odporniejszy na niskie ciepłoty niż buk. Tymczasem widzimy dziś, że szkody w grabinach są poważne, podczas gdy w buczynach są znacznie mniejsze. Wyjaśnienia tego faktu na razie podać nie umiemy, nadmienić jednak trzeba, że znana wrażliwość buka na niskie temperatury odnosiła się zawsze do spóźnionych przymrozków majowych, na które — jak wiemy — buk jest niezmiernie wrażliwy. Z doświadczenia wiemy, że nawet nieznaczny spadek temperatury niżej 0° jeżeli wypadnie w czasie rozwoju pędów, to niszczy i zmraża młode listki. Grab na przymrozki majowe jest o wiele odporniejszy i zwykle nie wyrządzają one nigdy większych szkód.

Odmienne jednak zachowanie się obu gatunków podczas ubiegłej zimy wskazuje wyraźnie na to, że odporność na mrozy zimowe i odporność na majowe przymrozki są to dwie różne rzeczy, i że pewne gatunki zachowywać się mogą pod obu względami wprost odwrotnie niż u buka i graba.

Zjawiska te stać będą w pewnym związku z granicami rozsiedlenia obu gatunków. Grab idzie dalej na północ, niż buk, natomiast górna granica jego zasiągu leży znacznie niżej, niż granica buka. Związek między odmiennem zachowaniem się obu gatunków wobec niskiej temperatury, a szczególniejszym układem granic rozsiedlenia wyjaśnić jeszcze muszą bliższe badania.

Co zaś do szkód w lasach grabowych, to i tu, podobnie jak w lasach jodłowych, należałoby przeprowadzić dokładne badania kory, miazgi i pączków, a gdyby okazało się, że podobnie jak w jedlinach organa te są zdrowe, wtedy należy wstrzymać się od wszelkich wyrębów aż do zimy, a nawet może i do przyszłego roku. Wstrzemięźliwość taka jest w grabinach

żawnych posiadało charakterystyczną klauzulę zabraniająca dzierżawcy sosowania wapna. Rola bowiem wapna dla procesów rozkładu materji organicznej w glebie, wreszcie dla uprzystępnienia naturalnego mineralnego kapitału pokarmowego gleby, jest bardzo szeroka. Wapno wchodząc w chemiczne połączenia z organicznym lub mineralnym zapasem pokarmowym gleb, uruchamia szybko poszczególne składniki pokarmowe jak azot, kw. fosforowy i potas, przyczyniając się w ten sposób pośrednio do nawożenia.

Wreszcie równie ważnem jest wpływ wapna na przebieg procesów biologicznych w glebie, od charakteru których tak wiele zależy odżywianie się roślin, a przeto i wykorzystywanie doprowadzonego z zewnątrz sztucznego nawożenia. Tak np. proces rozwoju w glebie bakteryj brodawkowych u roślin motylkowych, proces nitryfikacji, powstawanie „słodkiej próchnicy“ i wiele innych uzależniony jest obecnością wapna w glebie. Mikroflora ta (wzgl. mikrofauna) potrzebuje najwidoczniej do swego życia odpowiedniej ilości wapna i bez niego rozwijać się nie może. Wiemy doskonale jak wiele rolnikowi zależy na skierowaniu prac drobnoustroji w kierunku dla rozwoju roślin korzystnym i jak z drugiej strony niekorzystna współpraca tychże może zniweczyć najracjonalniejsze założenia uprawy, nawożenia i pielęgnacji roślin.

Jednem słowem wapnowanie stanowi meljorację gleby tak wszechstronną, w granicach naturalnie możliwości, a równocześnie tam gdzie jest potrzebne, tak niezbędną, że należy, spoglądając po naszych gospodarstwach rolnych, wyrazić jedynie zdziwienie, dlaczego zawsze jeszcze znajduje się ona na szarym końcu naszych preliminarzy nawozowych.

Rolnicy nasi zapominają najczęściej o tem, że produkcją masy organicznej naszych roślin uprawnych rządzi absolutne prawo działania czynników wzrostu, wzgl. prawo fizjologicznej równowagi tychże. Jest to szerzej określone ogólnie znane prawo „minimum“, które przyzwyczailiśmy się odnosić tylko do poszczególnych składników pokarmowych. Produkcja masy roślinnej i jej jakość zależą zawsze od możliwie najdokładniejszego umieszczenia każdej pojedynczej rośliny w optymalnych dla niej warunkach wegetacji. Najwyższy plon może dać tylko taka roślina, wzgl. takie zbiorowisko roślin, które o każdej porze w czasie swego wzrostu będzie posiadać do dyspozycji w dostatecznej ilości wszystkie czynniki wegetacyjne: t. j. ciepło, światło, dwutlenek węgla, tlen, wodę, azot, mineralne składniki pokarmowe i t. p. Nie będę daleki od prawdy, jeśli uważać będę celowo zastosowane wapnowanie wszędzie tam, gdzie jest ono potrzebne, za warunek sine qua non stworzenia tego optimum dla wegetacji roślin.

Zastosowywanie wszelkich „nowości“ gospodarczych rzecz tak bardzo nęcąca dziś rolnictwo polskie, w warunkach najczęściej ku temu najzupełniej nieodpowiednich, sprowadziło i sprowadzi dalej, tylko rozczarowanie. Czyż jest w tem tylko wina nowego systemu? Dlaczego większość naszych gospodarstw, po niefortunnych próbach, zarzeka się zrzedzania siewów, rozszerzania rzędów i t. p.? Czy nie słuszne zdanie wypowiedział swego czasu W. Karpiński, że „u nas zaczyna się meljoracje rolne od tego, na czem je Zachód kończy“ a pisząc te słowa w swej broszurce o wapnie miał na myśli stosowanie nawozów sztucznych na polach niedostatecznie zmeljorowanych wapnem. Jeśli dziś tak wiele się mówi o małej opłacalności nawożenia, to zapytajmy siebie, czy ono może dać pomyślne a przedewszystkiem rentowne wyniki tam, gdzie żadnych po temu nie znajduje warunków?

W ciągu wielu lat zwiedzania znacznej ilości naszych gospodarstw utrwaliło się u mnie niezawodne przeświadczenie, że jedna z podstaw najwyżej gospodarczo postawionych jednostek rolnych było zawsze wapnowanie, wprowadzone w stały coroczny preliminarz nawozowy. Z satysfakcją mógłbym również przytoczyć wiele gospodarstw, które za moją namową, przed kilku laty wprowadziwszy u siebie systematyczne wapnowanie, stanowią dziś wzorowe produkcje rolne, w których „nowości“ gospodarcze nie powodują nieobliczalnych strat, lecz przeciwnie dać mogą poważne zyski. Jestem też głęboko przekonany, że gdyby każde nasze gospodarstwo rolne wprowadziło w preliminarz nawozowy wapnowanie swych pól, nasza produkcja rychło podniosłaby się o owych „tylko“ 10% do czego nawołują nas ciągle — a opłacalność stosowania nawozów mineralnych byłaby zasadniczo inna, nawet przy tych cenach, na jakie dziś nasi rolnicy narzekają (mam na myśli ceny nawozów, nie zaś produktów rolnych).

Wapnowanie traktować należy przedewszystkiem jako kilkuletnią meljorację rolną, przeto wyniku wapnowania oczekiwać należy zwyczajnie w 2-gim i w dalszych latach po wapnowaniu. Mimo to spotykamy niejednokrotnie wybitne skutki już w pierwszym

---

tembardziej wskazana, ponieważ nie zagrażają im szkody od kornika.

Ucierpiały także częściowo jesiony, widziałem w okolicach Krakowa dużo zmrożonych drzew, na innych pojedyncze konary nie wypuściły wcale pędów, podczas gdy reszta korony jest żywa. O częściowych uszkodzeniach jesionów dochodzą też wiadomości z innych dzielnic. To samo powiedzieć można o jaworze.

Przemarzł jednak zupełnie cis, o czem zewsząd dochodzą wiadomości. Szkoda byłaby niezmierna, gdyby ten, tak rzadki już obecnie i cenny gatunek, miał zaginąć. Nie przypuszczam jednak, aby tak się stało, posiada on bowiem własność wypuszczania pączków przybyszowych, dlatego ta sama wstrzemięźliwość w wycinaniu zmrożonych okazów, którą zalecałem przy jodle, w wyższym jeszcze stopniu odnosi się do cisa.

W pewnym parku zrobiono ciekawe spostrzeżenie: mianowicie żeński okaz cisa zmarzł doszczętnie, choć był osłonięty innemi obok stojącemi drzewami, okaz męski natomiast zupełnie izolowany i odsłonięty nie poniósł żadnej szkody.

Inne gatunki naszych drzew leśnych, jak dęby, wiązy, olchy, brzozy, nie ucierpiały wcale, albo przynajmniej — o ile mi wiadomo — nie wiele.

Z krzewów rosnących w naszych lasach, zmarzł prawie doszczętnie bez czarny Sambucus nigra, okazy zmarznięte wypuszczają z korzenia.

Przechodzę zkolei do niektórych gatunków zagranicznych, uprawianych w naszych lasach i parkach. Najpospolitszy z nich sosna amerykańska, albo wajmutka Pinus Strobus, o ile mi wiadomo, nie ucierpiała; jest to jeden dowód więcej użyteczności tego gatunku, który posiada i wiele innych zalet, zasługuje więc na zajęcie się nim i hodowlę w miejscach i na siedliskach odpowiednich.

Drugim gatunkiem, pochodzącym z Ameryki, który również może przedstawiać dla lasów naszych wartość, jest daglezja Pseudotsuga Douglasi. Co do niej, wiadomości są sprzeczne, z niektórych okolic donoszą nam, że zmarzła, z innych, że ocalała. Powodem tych różnic w zachowaniu się tego drzewa może być to, że znajdują się u nas dwie rasy, a może dwa odrębne gatunki tego rodzaju, mianowicie daglezja szara Pseudotsuga glanca daglezja zielona Pseudotsuga viridis. Należałoby jeszcze stwierdzić, która z nich uległa mrozom, a która ocalała, to może być bowiem decydujące dla przyszłej hodowli tego pięknego i pożytecznego drzewa. W jednym wypadku uległa uszkodzeniu daglezja zielona, podczas gdy szara wyszła cało.

Z jodeł egzotycznych, hodowanych w parkach zmarzły silnie: (Abies grandis, A. Nordmanniana, A. nobilis, A. subalpina), nie ucierpiały zaś wcale: (A. concolor, A. umbilicata, A. balsamea, A. sibirica). Ze świerków zmarzł świerk Sitka (Picea sitchensis); o gatunku tym wiadomo zresztą było od dawna, że mrozów naszych

(Ciąg dalszy na str. 558)

roku po zastosowaniu wapna, co udowadnia jak znaczne jest zapotrzebowanie większości naszych gleb. Poniżej podaję kilka przykładów zaczerpniętych z doświadczeń polowych, przeprowadzonych w ostatnich latach w Małopolsce wschodniej:

	bez wapna ziarna kg	bez wapna słomy kg	z wapnem ziarna kg	z wapnem słomy kg
Bez nawozu fosfor.	1335	3503	1390	2670
na tomasynie	1890	4035	1430	3945
na superfosfacie	1585	3823	2002	4170

Powiat	Miejscowość	rok dośw.	gleba	roślina	dawka wapna pal. miel na ha q:	Plon z ha w q (ziarna, kłębów, korzeni) bez nawożenia	wapno	PKN	PKN + wapno
Horodenka	Olejowa królewska	1927	czarnoziem	pszenica oz.	10	20.20 ± 1.32	24.94 ± 2.32	—	—
„	„	„	„	„	15	20.20 ± 1.32	28.73 ± 0.15	—	—
Śniatyń	Zadubrowce	1928	„	„	10	17.00 ± 1.47	20.83 ± 0.88	—	—
Sokal	Perespa	1927	löss	„	15	11.7 ± 0.97	13.4 ± 1.71	—	—
„	Chorobrów	„	löss próch.	„	14·5	15.2 ± 0.44	16.1 ± 1.12	—	—
„	Horbków	„	löss	żyto oz.	14·5	20.2 ± 1 36	21.3 ± 1.65	—	—
Przemyśl	Stubno	1926	glina próch.	„	15	17.0 ± 0.72	19.1 ± 0.99	—	—
Tarnopol	Skomorochy	1925	czarnoziem	owies	15	14.45 ± 0.10	16.16 ± 0.24	—	—
Czortków	Żwiniacz	1926	glinka	jęczmień	15	5.1 ± 0.57	5.9 ± 0.42	9.9 ± 0.39	10 9 ± 0.54
Rawa Ruska	Magdalenka	1928	löss	„	10	19.0 ± 1.58	23.0 ± 1.69	25.7 ± 1.80	27.6 ± 2.07
„	„	„	„	„	17	19.0 ± 1.58	25.0 ± 1.14	—	—
Brzeżany	Kurzany	1927	czarnoziem	pszenica jara	10	19.2 ± 0.69	21 4 ± 0.83	—	—
Podhajce	Szumlany	„	glinka próch.	„	10	14.6 ± 0.28	16 7 ± 0.60	19.3 ± 1 08	20.1 ± 0.82
Kołomyja	Winograd	„	czarnoziem	„	15	17.05 ± 0.74	17.99 ± 1.65	—	—
„	„	1928	„	„	15	24.82 ± 0.30	25.28 ± 0.70	—	—
Śniatyń	Zadubrowce	„	„	kukurydza	15	12.44 ± 0.55	13.33 ± 0.50	16.97 ± 1.34	17.06 ± 0.83
Podhajce	Litwinów	1927	glinka piasez.	groch	10	25.5 ± 0.36	29.2 ± 1.29	31.1 ± 1.08	33.9 ± 0.96
Kołomyja	Winograd	1925	czarnoziem	ziemniaki	15	281.0 ± 4.05	292.3 ± 8.50	—	—
„	„	1927	„	„	15	205.0 ± 5.4	221.3 ± 6.54	—	—
Rohatyn	Lipica górna	„	„	„	10	295.0 ± 4.38	319.16 ± 4.73	327.5 ± 3.35	348.33 ± 4.79
Horodenka	Daleszowa	1928	„	„	15	203.50 ± 2.80	211.40 ± 3.61	—	—
Borszczów	Iwanie Puste	„	löss próch.	buraki cukr.	10	—	—	351.8 ± 8.06	368.9 ± 5.32
„	„	„	„	„	12·5	—	—	351.8 ± 8.06	374.2 ± 6.54
„	„	„	„	„	15	—	—	351.8 ± 8.06	396.4 ± 3.93
Rohatyn	Lipica dolna	1927	löss	„	10	258.5 ± 4.76	283.0 ± 8.52	331.66 ±10.9	343.33 ± 4.41

Ze sprawą wapnowania łączy się ściśle kwestja wyboru między tomasyną a superfosfatem. Przyjąć należy zasadniczo, że gleby nie nadające się poprzednio do stosowania na nich superfosfatu po zwapnowaniu wykazują zwyczajnie przewagę superfosfatów nad tomasyną. Ten ciekawy i gospodarczo ważny objaw stwierdzono jeszcze dawniej, na dowód czego przytaczam badania prof. Jentysa z r. 1909 (Roczniki Nauk Roln. t. IV. 1909 r.).

Przewaga tomasyny nad superfosfatem uległa w roku następnym przy zwapnieniu pola zasadniczej zmianie. Tomasyna ustępowała superfosfatowi, o ile gleba została zwapnowana. Jentys objaśnia to chemicznem działaniem wapna, które w glebie wchodzi w reakcję z kw. fosforowym superfosfatu, przeprowadzając go w fosforan 2—3 wapniowy ($Ca\,HPO_4$) i $Ca\,3\,(PO\,4\,H_2)$ i chroniąc temsamem od wejścia w reakcję z tlenkami żelaza, które dla ogromnej większości naszych roślin

uprawnych są szkodliwe. Natomiast przy tomasynie kw. fosforowy jest już w takich połączeniach, które trudno wchodzą w reakcję z tlenkami żelaza i tu wapno nie będzie odgrywać tej roli ochronnej jak przy superfosfacie. Natomiast będzie ono neutralizować wszystkie kwasy organiczne i bezwodnik kw. węglowego (Co 2) niezbędne dla uprzystępnienia kw. fosforowego tomasyny.

Sprawa ta przedstawia pierwszorzędne znaczenie z jednej strony wobec konieczności wapnowania naszych gleb, z drugiej, konieczności likwidacji importu obcej tomasyny do kraju. Sprawa ta w najbliższej przyszłości stanie się szczególnie aktualną z chwilą ukazania się na rynku superfosfatu amonjakalnego, do używania którego rolnictwo było przed wojną przyzwyczajone. Chodzić będzie bowiem o stworzenie właściwych warunków glebowych dla wykorzystania kw. fosforowego superfosfatu i azotu siarczanu amonowego, a czynnikiem, który dokonać tego może jest przedewszystkiem wapnowanie.

Wapno palone mielone stosować należy w ilości około 15 q na ha. Zasada o której zapominać nie można, jest, aby wysianą ilość wapna natychmiast zmięszać z glebą. Ta ilość wapna wystarczy na okres normalnej rotacji t. j. 5—6 lat. Stosowanie wapna na gleby mokre może przynieść raczej szkody. Stosując wapno w sezonie jesiennym, wysiewać należy go natychmiast po zbiorze zbóż na ścierń płytko pokładając. O ile wysiew wapna miałby wszakże znacznie opóźnić podorywkę, wapnowanie należy wykonać przy pierwszej orce. Aż do późnej jesieni następuje rozkład wapna w glebie i dokładne rozchodzenie się tegoż w warstwie wapnowanej. Zwracamy uwagę na to, że nie powinno się bezpośrednio przyorywać głęboko wapna palonego mielonego gdyż wówczas wapno to dostaje się w warstwy głębsze i działanie jego staje się dla wierzchnich części gleby wątpliwe. Jedynie jeśli chodzi o specjalne zmeljorowanie warstw spodnich, przyorywanie głębokie może być wytłumaczone.

Inż. K. B.

Praktyczne uwagi przy nawożeniu jesiennem pod pszenicę ozima

Wskutek różnorodności, a często wielkiej dowolności w układaniu płodozmianów, inteligencja rolnika zmuszona jest wysilać się przy układaniu nawożenia, zastosowując nie tylko do poszczególnych płodów, zależnie od ich indywidualnych potrzeb, określone nawożenie, ale też zastosowując nawożenie w uzależnieniu od stanowiska w jakiem płody przypadają. Na tem miejscu pragnę zwrócić uwagę na układanie nawożenia pod pszenicę i żyto ozime.

Jako źródło nawozów mamy do dyspozycji: gnój, nawozy zielone i nawozy pomocnicze, fosforowe, azotowe i potasowe.

Pszenica, o ile przypada po długoletnich koniczynach, wymaga albo nawożenia pół-gnojem z dodatkiem nawozu fosforowego, albo zasilenia azotem i fosforem w postaci nawozów sztucznych. Na ziemiach z natury lżejszych wskazany jest wówczas dodatek potasu. Układanie nawożenia azotowo-fosforowego po koniczynie pod pszenicę polega na zorjentowaniu się, czy zasób nagromadzony azotu podczas wegetacji koniczyny wystarczy dla zaspokojenia potrzeb azotowych pszenicy.

Praktyka wskazuje, że nagromadzenie azotu w koniczysku spasionem, lub którego pierwszy pokos został skoszony, nie wystarcza dla pokrycia potrzeb azotowych pszenicy, to też ustalając nawożenie pod pszenicę w tem stanowisku winniśmy przewidzieć:

Podstawowe nawożenie fosforowe 56 kg kwasu fosforowego na ha, dodatkowe nawożenie azotowe 17 kg azotu na ha. Powyższe odpowiada: 2 workom 16% superfosfatu na morg (na ha 350 kg), 85 kg na ha pół worka 20% siarczanu amonu, azotniaku lub saletry chorzowskiej Nitrofos, lub też 2½ workom superfosfatu amonjakalnego o zawartości 12% kwasu fosforowego i 4% azotu (lub 440 kg na ha superfosfatu amoniakalnego).

W 440 kg superfosfatu amoniakalnego 12/4 będziemy mieli 56 kg kwasu fosforowego i 17 kg azotu.

Przy stanowisku pszenicy po zielonych nawozach, o ile nawozy te nie były zasilone solami fosforowemi i potasowemi, układamy nawożenie jesienne pod pszenicę jak następuje: 42 kg na ha kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie, 70 kg na ha potasu.

Powyższe odpowiada: 1½ workom superfosfatu na mórg (260 kg/ha), 2 workom soli potasowej 20% (350 kg na ha) lub 3½ workom kainitu (600 kg/ha).

Przy stanowisku pszenicy po ziemniakach (wczesne ziemniaki) podstawowem nawożeniem będzie azot, dodatkowem kwas fosforowy i potas.

(Ciąg dalszy felletonu ze str. 556)

argentea, P. Schrenkiana, P. Amarica) wcale nie ucierpiały.

Z sosen uległy zimie (Pinus ponderosa i Pinus Laricio) znana u nas powszechnie pod nazwą sosny czarnej lub austrjackiej.

Ten ostatni gatunek zachował się zresztą rozmaicie, w krakowskim ogrodzie botanicznym, tuż obok jednej zupełnie zmarzniętej, stoi jedna wcale nieuszkodzona a między niemi dwie częściowo zaczerwienione. Na plantach krakowskich sosna czarna silnie ucierpiała. Nie wielka zresztą szkoda, albowiem gatunek ten, ani w parku, ani w lesie nie zasługuje na rozpowszechnienie. Z innych iglastych cyprysiki przeważnie silnie ucierpiały, tak np. (Chamaecyparis obtusa i Ch. Lawsoniana) w niektórych miejscach ocalał (Ch. pisifera), w innych zmarzł.

Tuje w różnych gatunkach i odmianach ocalały prawie wszędzie, tak samo nie uszkodzona jest (Tsuga canadensis).

Z drzew liściastych wymarzły wszędzie orzechy (Juglans regia), kasztan jadalny (Castanea vesca), bałwian (Ailanthus glandulosa) i platany (Platanus orientalis); tulipanowiec (Liriodendron tulipifera) w niektórych punktach zmarzł, w innych wyszedł zupełnie zdrowo.

Ocalały również w okolicach Krakowa morwy (Morus alba i nigra).

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach stan lasów a po części parków w okolicach Krakowa.

Podobnie jak w lasach, tak i w parkach zaleciłbym jak najdalej idącą ostrożność w wycinaniu pozornie obumarłych drzew; jak wspomniałem, zjawisko tak silnych mrozów nie pojawiło się u nas w tej sile i o takiem trwaniu jeszcze nigdy; nie wiemy więc zupełnie jakie reakcje w drzewach ono wywołuje, w każdym razie decydujący powinien być stan miazgi i pączków. Jak długo miazga jest zdrowa i pączki żywe, tak długo o śmierci drzewa mówić nie można!

Przychodzimy teraz do niektórych uwag, nasuwających się przy sposobności tej klęski.

Zarówno w lasach, jak i w parkach zauważyć można, że drzewa jednego i tego samego gatunku rosnąc nawet na jednem i tem samem siedlisku, tuż obok siebie, zachowały się jednak rozmaicie. Obok okazów zupełnie zdrowych, nieuszkodzonych, stoją pozornie albo istotnie całkiem obumarłe, obok nich częściowo zmrożone, wypuszczające młode pędy. Widać to w lasach jodłowych, w alejach wysadzanych jesionami i t. d. Nasuwa się tu pytanie co może być przyczyną tej rozmaitości w reagowaniu na niską ciepłotę drzew, wyrosłych w jednakich warunkach.

Najprostszem i najłatwiejszem wyjściem byłoby przypisać te różnice zmienności indywidualnej w obrębie gatunku. Zmienność w zachowaniu się względem czynników zewnętrznych i w wynikających stąd przejawach życia, jest u naszych drzew zjawiskiem o bardzo szerokiej skali. Wiemy, że nawet okazy pochodzące z nasie-

Układając nawożenie pod pszenicę w tem stanowisku należy zabezpieczyć jej: 31 kg azotu na ha. 42 kg kw. fosforowego na ha. 52 kg potasu na ha.

Powyższe odpowiada: 140 kg azoniaku lub saletry chorzowskiej Nitrofos, 260 kg superfosfatu 16%, 175 kg soli potasowej 30% (260 kg 20% soli potasowej lub 430 kg kainitu).

Korzystnem i wygodnem jest stosowanie mieszanki fabrycznej superfosfatu amoniakalnego z zawartością 9% azotu i 9% kwasu fosforowego, stosując 350 kg na ha superfosfatu amoniakalnego 9/9. W tym wypadku odpowiadać to będzie 31 kg azotu na ha i 31 kg zamiast 35 kg kw. fosforowego rozpuszczalnego w wodzie. Brakujące 4 kg należy dodać na wiosnę posypowo przed bronowaniem pszenicy.

T. Twardzicki, Nacz. Insp. hod. b. M. T. R. Lwów 1)

Ocena (klasyfikacja) bydła hodowlanego w związku

(Referat wygłoszony na Sekcji hodowlanej M. T. R. Oddz. we Lwowie dn. 9 kwietnia 1929 r. Zaprojektowany system oceny uchwalony dla Związku hodowców bydła przy Małop. Tow. Roln. we Lwowie)

Poziom hodowlany naszego bydła związkowego, a głównie słuszne wymagania co do jego rozwoju na przyszłość — żądają od fachowej pracy Związku przedewszystkiem najdalej idącej planowości.

Jeśli dotychczas jakiekolwiek przyczyny stwarzały w tym kierunku przeszkody i znajdowały wytłumaczenie, nie dające pokrycia nieobliczanych, a poważnych strat, to stan taki w przyszłości jest nie do pomyślenia i nie do dalszego uzasadniania.

Konieczność ustalenia podstawowych zasad w szczegółach pracy naszych związków, odczuwają conajmniej zarówno bezpośrednio tej pracy oddani pracownicy fachowi i sami hodowcy, jak i interesujący się tem przedstawiciele nauki, czego wyrazem chociażby coraz częstsze artykuły na ten temat w naszem piśmiennictwie i konferencje zwoływane w swoim czasie kilkakrotnie w Ministerstwie Rolnictwa.

Poza stwierdzeniem wielu braków w dotychczasowej pracy, wynik tych konferencyj został podany do wiadomości wszystkim związkom w formie ramowych przepisów, dotyczących wprowadzenia podziału ksiąg związkowych (a tem samem zwierząt) na kategorje: wstępną, rodowodową i czołową, z uwzględnieniem odpowiednich ksiąg rodowych dla buhajów i rodzinnych dla krów.

Takie zasadnicze postawienie kwestji należy bezsprzecznie uważać za jedynie właściwe i w każdym wypadku możliwe wyjście z dotychczasowego chaosu naogół bezkrytycznych pojęć i zdań w pracy, o kierunkach niezdecydowanych i zbyt często nieuzasadnionych. W zastosowaniu będzie to możliwe, temwięcej, że powyżej wymienione przepisy ograniczają się tylko do najbardziej podstawowych i ogólnych zasad — pozostawiając główną rzecz, t. j. ujęcie szczegółów i ich sprecyzowanie poszczególnym związkom w zakresie warunków i indywidualnych wymagań tych ostatnich.

Straty, zasadniczo niedające się odrobić dla hodowli, a wynikłe z niedostatecznie konsekwentnej planowości hodowlanej są różnie wielkie i dotkliwe w różnych rasach u nas hodowanych i niejednokrotnie w pojedńczych związkach.

W bydle nizinnem, zarówno jak i w bydle simentalskiem u nas, straty z tych powodów powstałe często mogą znaleść pozory, a zawsze przynajmniej w znacznym stopniu wyrównawczą rekompensatę w imporcie, chociaż tylko wtedy, gdy ten import jest naprawdę i pod każdym względem celowy. W tych zawodach bydła, w porównaniu z bydłem czerwonem-polskiem, są wręcz odmienne warunki i nie te same cele. Celowe wartości hodowlano-reprodukcyjne w formie skrystalizowanej — a więc gotowej — mogą być dostarczone w imporcie dla naszej sub-hodowli, której ogólnym celem hodowlanym, jak dotychczas, jest przystosowanie tych typów bydła dla naszych warunków gospodarczych, a następnie utrzymanie już przystosowanego materjału na pewnym, warunkami umożliwionym poziomie.

W bydle czerwonem-polskiem sami sobie musimy być Holandją czy Szwajcarją — sami musimy umieć tworzyć te podstawowe wartości w konsolidowanej przez nas rasie, których za nas nikt nie zrobi, których kupić i zaimportować nie możemy.

Dla poziomu hodowlanego bydła czerwonego-polskiego dotychczas gruntowne niedociągnięcia w powyższem znaczeniu spowodowały niestety tak wielki i stosunkowo do możliwości niczem innem nie umotywowany zastój w postępie, że w całokształcie tej hodowli jesteśmy dzisiaj bliżej początku, niżeli lata, które nas od niego dzielą.

---

nia zebranego na jednem drzewie, wykazują różnice co do chyżości przyrostu, pory rozwoju i t. d. Czyż nie jest możliwe, że zmienność ta obejmuje także i odporność na niską ciepłotę? Nic nie przemawia przeciwko takiemu przypuszczeniu i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zmienność indywidualna będzie przyczyną różnic zachodzących pod względem odporności na mróz u drzew tego samego gatunku, rosnących obok siebie w jednakowych warunkach.

Powtarzam, że jest to tłumaczenie najprostsze i droga najmniejszego oporu. Poza tem istnieć muszą i inne przyczyny. Przedewszystkiem samo natężenie mrozu, nawet na małych odległościach mogło być rozmaite, wystarczyć mogła różnica o 1 lub 2° C, aby wywołać rozmaity skutek, jeżeli ciepłota wahała się około krytycznego minimum, jakie dany gatunek wytrzymać zdoła. W lasach ojcowskich zauważyć można, że na dnie doliny i w jego bezpośredniej bliskości szkody są największe, postępując po zboczach doliny ku górze uszkodzenia się zmniejszają, na płycie są mniejsze. Tu już działała wyraźnie inwersja ciepłoty, wywołana spływaniem ciężkich zimowych warstw zgóry na dół i gromadzących się na dnie doliny.

Mogą być jednak i dalsze przyczyny, leżące w glebie. Można przypuszczać, że na całość organizmu drzewa działała nie tylko niska ciepłota powietrza ale również niska ciepłota gleby, co łatwo było możliwe, albowiem minima temperatury, poniżej 25° C trwały w Krakowie od 2-go do 13-go lutego włącznie; silne oziębienie gleby mogło więc dojść do znacznej głębokości i uszkodzić korzenie. Gdy nadto wkrótce potem temperatura powietrza podniosła się dosyć znacznie i liście drzew iglastych rozpoczęły już parowanie, to gleba w głębokości, do jakiej sięga system korzeniowy mogła być jeszcze zamarznięta i nie mogła koronie dostarczyć potrzebnej ilości wody. To mogło również przyczynić się do porażenia igieł jodłowych.

Również lokalne w składzie wilgotności i budowie gleby, jakoteż różnica w budowie korzenia mogły też spowodować rozmaite zachowanie się drzew, nawet blisko siebie rosnących.

Wszystko to jednak są przypuszczenia, zjawisko jest w każdym razie skomplikowane i bynajmniej nie tak proste, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. W każdym razie zasługuje ono na bliższe studja i zbieranie możliwie obfitego materjału, zarówno meteorologicznego, jak i dendrologicznego. Wyświetlić to może niejeden ciekawy problem życia drzew i lasu i powoła do życia kwestję hodowli najodporniejszych ras, zarówno w sadach, jak i w lasach. Oczywiście o ile dyskusja nie ograniczy się do krótkiego zdania: zmarzło? no to wyciąć i sprzedać!

Od bydła czerwonego-polskiego w naszych warunkach żąda się obok właściwych cech rasowych, przedewszystkiem jego istotnej użytkowości, chociażby dla tego samego, że np. bydła stepowego (posiadającego już w formie ustalonej cechy swojej rasy i niezaprzeczone walory) nikt u nas chować nie zamierza.

Zaś od hodowcy bydła czerwonego-polskiego wymaga się największej w tym zakresie umiejętności a mianowicie ustalania w tym zawodzie bydła tych najważniejszych dwóch wartości, które warunkują zarówno byt jak i gospodarcze zastosowanie każdej rasy. Tym dwom celom hodowli musi odpowiedzieć zarówno hodowca — jeśli ma nim być, jak i przedewszystkiem związek hodowlany, bo w pierwszym rzędzie poto istnieje. Jednak nie osiągnie się tego na drodze przypadku, a jedynie i wyłącznie na drodze bardzo drobiazgowej, ostrożnej i nadewszystko wszechstronnie planowej pracy hodowlanej, we właściwem w stosunku do zadania zrozumieniu.

Praca w tym szczegółowym zakresie należy bezpośrednio do obór związkowych w znaczeniu pepinier, których to efektywnym zadaniem jest produkcja materjału hodowlanego o możliwie wszechstronnie wiadomej i pewnej, a więc ustalonej wartości.

Jeżeli zaś posiadacz chociażby najlepszego materjału nie rozwija w niem do pewnych maksymalnych granic indywidualnych i najcenniejszych w bydle zdolności użytkowych, natenczas przez konsekwentną nieświadomość istotnych wartości użytkowych produkowanego materjału, pielęgnuje obok dodatnich zarówno ujemne własności genetyczne, odnośnie tejże użytkowości. Dodać do tego zbyt częsty okolicznościowy dobór buhaja, czy wogóle materjału rodzicielskiego tak pod tym, jak i innym względem, otrzymuje się w rezultacie jedynie pewność nieuchronnego upadku hodowlanego obory, która, jeśli nawet miała wszystkie warunki i dane po temu, nie utrzyma się na wysokości celu i zadania pepiniery w powyższem znaczeniu.

W takim wypadku możnaby ostatecznie pominąć względy handlowe, jako do pewnych granic najmniej dla całości hodowli istotne, chociaż ogólnie ważne, bo nabywca, jeśli jest hodowcą, który wie o co mu chodzi i co jest potrzebne dla jego warsztatu hodowlanego, najczęściej nie zadowoli się najbardziej nawet wiarygodnemi zapewnieniami, że materjał jaki ma przed sobą, mógłby być najmleczniejszy — tylko nie jest. Rozumie się jasno, że tego rodzaju „uprzedzenia", w miarę szybkiego rozwoju pracy hodowlanej właściwie rozumujących hodowców, będą coraz częstsze, a jest uzasadniona nadzieja, że już bardzo niedługo ogólne. Wtedy podobne zapewnienie poparte tylko tradycją, będzie ogólnie niewystarczające, ale już nie tylko pod względem handlowo-osobistym ale i hodowlanym w szczegółach.

Nieświadomość hodowcy o istotnej, efektywnej użytkowości danego materjału nie pozwala na żadne podstawowe zabiegi hodowlane, a co najważniejsze uniemożliwia właściwy i celowy dobór osobników reprodukcyjnych, deprymując wartość danej obory w stosunku do zadania i celu pepiniery hodowlanej. Na taki zbytek może sobie pozwalać każda obora, tylko nie ta, która ma w swoim materjale podstawy — a hodowca ambicje — by być dla danej rasy bydła pepinierą. Amatorstwo i amatorskie zainteresowanie jest dopuszczalne, a nawet pożądane w innych dziedzinach, np. w sporcie, ale jak nie jest ono do pomyślenia w przemyśle, o tyle jest szkodliwe w hodowli, która jeśli będzie ogólniej tak jak przemysł traktowana, wtedy dopiero stanie na wysokości swego zadania.

Rada na to (a właściwie dla 50% bezmała naszych hodowców, chcących utrzymać lub „mieć" pepinierę tego bydła) jedna: odmienić uparte lub tylko nieświadome rozumowania, przystosować je do konjunktur, na które narzekać nie trzeba — bo nie można, bydło zasadniczo żywić i to na jego szlachetniejszy, a także przyrodzony użytek — nie tylko „na gnój" — a więc racjonalnie, zostawiając „obronną" kwestję zdrowotności planowej pracy hodowlanej związku. Przeciwnie upartym twierdzeniom, w tym wypadku dotyczących posiadaczy bydła — obory o większości sztuk z natury mlecznych, a nie żywionych racjonalnie, wykazują najwyższy odsetek gruźlicy, występującej u sztuk najmleczniejszych. Na to konkretne przykłady ma każdy związek. Jest to zupełnie jasno fizjologicznie uzasadnione i wytłumaczalne. Mając na uwadze zadanie pepiniery; chodzi nie o intensywne, ale racjonalnie intensywne żywienie, nie o rekordy — a o rozwinięcie i wydobycie celowego maksimum użytkowości. Granice w tym kierunku podaje praktyka, a ustala je związek.

Tym najistotniejszym sposobem umożliwiona świadoma elekcja użytkowa zastąpi dotychczasową przeczuwaną „pewność" i w granicach rozporządzalnego materjału pozwoli na dalsze szczegółowe zabiegi hodowlane dla stworzenia pepiniery we właściwem tego poważnego słowa znaczeniu.

Jeżeli te podstawowe warunki mają już miejsce, wtedy jaknajbardziej celowy i przemyślany dobór buhaja (ów) stani się w pełni aktualny, bo wiedząc jasno co się ma — będzie się wiedzieć czego potrzeba. W poszukiwaniu tegoż nie wolno stwarzać z nawrotem błędnych ograniczeń i nie można powodować się np. ceną odowiedniej sztuki, lub oddaleniem miejsca jej urodzenia od swego podwórka. Reproduktor w oborze hodowlanej, a tem więcej w pepinierze winien być najbardziej odpowiedni dla danego materjału (tak pod względem użytkowym, typu, oraz cech morfologicznych i t. p.) z tych, jakie są wogóle dostępne i w takim razie kwestja ta nie znosi żadnych ograniczeń chociażby dlatego, że jeśli niedość przemyślane a zbytne rozprzestrzenianie mało wartościowej krwi jednego buhaja może zachwiać na długie lata całym związkiem — o tyle więcej, a więc w prostym stosunku jeden nie odpowiedni buhaj może nie tylko zachwiać ale zniszczyć oborę.

Poza powyższemi jest cały szereg zagadnień szczegółowych, które może i winien rozwiązywać w ramach specjalnej pracy fachowej jedynie związek hodowlany. Jednak jak każda praca twórcza musi mieć swoją kolejność, tak i praca hodowlana, która musi być pozatem bardzo szczegółowa, wymaga planowej i konsekwentnej ciągłości, wyrażonej pewnym określonym systemem ujęcia tych szczegółów. System taki winien zmierzać i dawać podstawy do osiągnięcia wytkniętego celu hodowlanego jakim jest zasadniczo: ustalenie w zamkniętym zawodzie bydła jemu właściwych cech rasowych, oraz indywidualnie i gospodarczo uzasadnionej użytkowości.

Wychodząc z dotychczasowego ramowego założenia Ministerstwa Rolnictwa, starałem się je odpowiednio do naszych obecnych warunków rozwinąć i szczegóły ująć w następujący system oceny:

A) Bydło czerwone-polskie.

Kierunek pracy związkowej: Związek hodowców bydła czerwonego-polskiego przy M. T. R., odział we Lwowie, idzie w kierunku podniesienia przeciętnej wydajności mlecznej z zachowaniem i podniesieniem procentu tłuszczu w mleku, z utrzymaniem typu, oraz prawidłowego pokroju dla użytku mlecznego na jakość, przy najwyższej zdrowotności. Żywa waga krów przeciętnie 450 kg w kondycji mlecznej.

Przyjęcie zdecydowanego kierunku użytkowości mlecznej na jakość nie przeczy zdolnościom bydła czerwonego - polskiego do kierunku kombinowanego. Przyjęty kierunek hodowli tego bydła jest podykto-

wany obecnemi i długo jeszcze aktualnemi konjunkturami oraz uzasadnionem przewidywaniem, że w tym kierunku poprowadzona zarodowa hodowla tego bydła, jeśli będzie wymagała rozczepienia odpowiedniego dla zmienionych w dalszej przyszłości konjunktur, będzie najwłaściwszym przygotowaniem. Indywidualnych i w innym kierunku cennych zdolności bydła czerwonego polskiego, pozostającego na tym poziomie, na jakim ono jest teraz, obecny kierunek nie zniszczy, natomiast wypośrodkuje z biegiem czasu i pracy elitę o ustalonej użytkowości podstawowej, najistotniejszej w odniesieniu do europejskich zagadnień hodowlanych.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Węgiel aktywowany jako środek pomocniczy w nawożeniu roślin uprawnych. Temat powyższy omówił p. Stanisław Hołyński z Bydgoszczy na III. Zjeździe Naukowo-Rolniczym w Poznaniu, przyczem zaznaczył, że doświadczenia wazonowe, przeprowadzone w r. 1927 i 1928 nad owsem i hreczką, upoważniają do zalecania spreparowanego przez Państwowy Wojskowy Instytut Gazowy w Warszawie węgla aktywowanego do dokładnego zbadania polowego, jako możliwego środka pomocniczego przy nawożeniu roślin uprawnych, nadającego się do użycia na glebach piaszczystych i na piaskach. Zawierający się w powyższym węglu chlorek cynku roślinom nie szkodzi. Wogóle poddane doświadczeniu rośliny dobrze znosiły dodatek niewielki soli cynkowych. Większe ilości węgla, dodanego w ciągu kilku lat do piasków i gleb piaszczystych, mogłyby korzystnie zmienić fizyczne własności tych gleb, zwiększające np. ich pojemność wodną. Dodanie węgla aktywowanego do azotniaku i superfosfatu nie obniża wartości tych nawozów.

Ogrzewanie nasion a rozwój roślin. Dotyczące badania nie miały na celu przyśpieszenia kiełkowania, lecz przedewszystkiem dążyły do otrzymania tak dobrze i silnie rozwiniętych roślin, by zapewniały jak najlepszy co do jakości i jak największy zbiór ziarna.

Doświadczenia wazonowe przeprowadzano na pszenicy, *triticum durum*. Przed wysianiem nasienia poddawano przez 20 minut działaniu temperatury + 80° C. Temperatura ta nie niszczyła siły kiełkowania nasienia.

Bliższe badania i dokładne obliczenia dowiodły, że ogrzewanie ziarna pobudza silnie żywotność nasienia, lecz jedynie w środowiskach suchych. Zbytnia a nawet średnia wilgotność paraliżuje w tym wypadku działanie ciepła. To pewne, że w suchem środowisku plon ziarna po ogrzaniu nasienia jest wyższy średnio o 20%. Metoda też powyższa może znaleźć korzystne zastosowanie przy uprawie wielu roślin w czasie pierwszego okresu wegetacyjnego, zwłaszcza ogrodowych. Hodowla takich roślin w okolicach ubogich w wilgoć, lub tam gdzie możnaby stwarzać dla nasienia suche środowiska, mogłaby w ten sposób ulec znacznemu ulepszeniu, a praktyka i dalsze badania w tym kierunku dadzą z pewnością nadzwyczaj interesujące wyniki. Tem bardziej można się tego spodziewać, że wysoka temperatura niszczy ukryte grzybnie i zarazki, a pobudzająca własność ciepła dodaje nasieniu siły i mocy do zwalczania innych przeszkód i chorób tkwiących w ziemi.

Dr J. S.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Jesienne zasilanie ozimin azotem. Zasadą rolnika przy nawożeniu pod rośliny uprawne powinno być zawsze nawiezienie tych roślin przed siewem ziarna lub sadzeniem kłębów. Tylko wtedy ma się możność dokładnie nawóz zmieszać z ziemią, a więc zaprawić go w glebę tak, żeby miał wszelkie warunki do swego rozkładu i działania.

Spostrzegawczy, a także rachunkowy rolnik tak robi, gdyż to mu się najlepiej opłaci. Lecz nie rolnik kieruje przyrodą, dopomaga on tylko przyrodzie do tego, by rośliny, które zasiewa, wydały dobry plon, więc nie zawsze może przewidzieć naprzód częste nie sprzyjające warunki wegetacji, które mogą zajść. Oczywiście musi im przeciwdziałać. Prócz tych nie sprzyjających warunków wegetacji, rozkład robót nie zawsze jest dla uskutecznienia zasiewów w swojej porze korzystny.

Przy nawożeniu pod oziminy, szczególnie nawozami azotowemi, stosuje się je zależnie od gleby, rzadko kiedy w całkowitej dawce na jesieni.

Przeważnie np. jeżeli chodzi o azotniak stosuje się $^1/_3$ przed siewem na jesień, zaś w $^2/_3$ na wiosnę posypowo. Zależne jest to oczywiście od rodzaju gleby, od przedplonu i od poprzedniego nawożenia. To też w wypadkach, gdy oziminy idą po koniczysku, lub po mieszankach, strączkowych lub motylkowych, uważane jest nawożenie jesienne za zbędne.

Bardzo często zdanie to jest w zupełności słuszne, lecz nie zawsze, bo choć tego pokarmu azotowego jest dosyć, to nam na jesieni nie tylko o pokarm chodzi, ale i to ogromnie o dostateczne rozkrzewienie ozimin jesienią, o zawzięcie się zboża w glebie, aby mogło przetrzymać okres zimowy. I o to dbać należy. W normalnych warunkach, przy nieopóźnionym siewie, rośliny zdołają przed zimą dostatecznie się rozkrzewić, tak że im pomoc w postaci nawozu azotowego, który powoduje krzewienie się roślin, jest zbyteczna.

Lecz gdy są ziemie ubogie i rok posuszny, krzewienie to jest słabsze.

Mniejsza jest również możność rozkrzewienia roślin przed zimą, gdy siewy zostały opóźnione, należy więc to krzewienie przyśpieszyć.

W wypadku gdy za słabe było nawiezienie azotem, krzewienie również jest słabsze. W tych wszystkich wypadkach nie należy czekać aż do wiosny, aby wtedy zasilić zboża, ale należy dać ten nawóz na jesieni posypowo. Oczywista nie w dużej dawce, gdyż resztę nawozu można z większą korzyścią zastosować na wiosnę. Wystarczy więc dawka do 50 kg nawozu azotowego.

Ze względu na szybkie dopomożenie oziminom do rozkrzewienia, musi to być nawóz szybko działający, a więc zaraz rozkładający się, aby rośliny mogły odrazu z niego korzystać i użyć na wzrost korzeni.

Może tu być użyty nitrofos, zawierający 15.5% azotu, lub saletra amonowa, lecz ponieważ zawiera ona dwa razy więcej azotu, więc musi być użyta w dawce o połowę mniejszej.

Ze względu jednak na to, że trudno tak małą ilość nawozu wysiać na pole równomiernie, należy ją zmieszać z suchym piaskiem i dopiero wysiewać.

St.

Nawożenie potasem łubinu i seradeli. Wiadomo, że łubin, wciągając azot z powietrza i przerabiając go na związki przy pośrednictwie bulw korzeniowych, ma w piaskach obfite zapasy pokarmów mineralnych, które stanowią konieczną podstawę, by mógł stać się tym fabrykatem związków azotu, gromadzonych w postaci białka, które potem, przy gniciu łubinu, zamieniają się w ziemi na saletrę, ów tak pożądany i drogocenny pokarm dla żyta.

Obecnie łubin na piaskach czasem i niezgorzej się udaje, ale naogół i do połowy tego nie dorasta co dawniej, ani się tak nie krzewi ani nie rozrasta. Ten objaw nie jest powodowany niczem innem jak wyczerpaniem z ziemi zasobów mineralnych, przedewszystkiem potasu, a w drugim rzędzie kwasu fosforowego. Potasu zabrakło dlatego, że ogołociliśmy ziemię z zasobów naturalnych, jakie były w niej w postaci związków potasowych (zoolitowych krzemianów), a na ich miejsce nie dawaliśmy odpowiednich materjałów zastępczych, jakiemi są sole potasowe.

Również seradela zdolna jest do bardzo energicznego wyzyskiwania naturalnych zasobów ziemi, a zostawiamy ją własnemu losowi i własnej zapobiegliwości w wyszukiwaniu pokarmu w glebie. Seradela więc często zawodzi nawet i tam, gdzie się jeszcze przed kilkunastu laty doskonale udawała. Owo gorsze udawanie się dziś łubinu i seradeli nie jest drobiazgiem, by przejść nad nim do porządku dziennego, ale trzeba nagwałt nawoływać: — Nie żałujcie potasu, sypcie kainit — ten najtańszy nawóz, bezwzględnie pewny w działaniu i skuteczny na nasze piaski

pod łubin i seradelę! Sypać należy po 5 q na ha, jest to wcale nie za duża dawka i opłaci się w 100%. Jak tylko da się wejść w pole, a piaski wcześnie obsychają, sypać należy tę sól wszędzie tam gdzie ma pójść seradela, łubin, a nawet groch, peluszka i t. p. Kainit nie tylko działać tu będzie zawartością związków potasowych, ale i swą właściwością przyciągania wilgoci, co niemałe ma znaczenie gdy wiosna sucha, bo seradela potrzebuje wilgoci już w pierwszych początkach swego rozwoju.

A ileż to zwiększonego plonu dają ziemniaki po zastosowaniu potasu szczególnie na szczerkach i piaskach! Wogóle niema prawie rośliny, któraby za taki dodatek nie była wdzięczna! Nawozy potasowe skutkują doskonale i na różnych glebach, jeżeli nie są wyjałowione z innych składników mineralnych, mamy więc w krajowych złożach soli potasowych w Kałuszu i Stebniku bardzo ważny i skuteczny czynnik produkcji rolnej! *Fort. Starzyński*

Zwalczanie szczurów i myszy w sadach, ogrodach i polach. Masowe pojawienie się tych szkodników w gospodarstwach rolnych, ogrodach, sadach, na szkarpach kolejowych, zwłaszcza w pobliżu wód, zmusza ludność do przedsiębrania środków zaradczych dla usunięcia tej inwazji.

Do środków dających gwarancję wytępienia tych gryzoniów należą preparaty »Zelio«; pomyśleć tylko trzeba nad sposobem zadawania tej trucizny, by zapobiec wszelkim ewentualnym wypadkom wśród uwijającego się w gospodarstwie drobiu i innych zwierząt domowych. Znaleziono sposób prosty, nie nastręczający najmniejszych trudności. Zwykła, prymitywna skrzynka rozwiązała tę kwestję! W jednym z Zarządów Ogrodów sporządzono t. zw. »skrzynki na żywność dla szczurów«, o średnicy podstawy 40×80 cm, a wysokości 30 cm, z otworami w ścianach bocznych, którędy szczury mogłyby wygodnie wchodzić i wychodzić. Skrzynki takie, które bez trudu sporządzić może każde gospodarstwo, poumieszczano w rozmaitych miejscach, nawet w bezpośredniej bliskości kurników, i nie zaszedł ani jeden wypadek, w którymby drób lub inne zwierzęta domowe ucierpiały. Konstrukcja skrzynki bowiem jest taka, że przez otwory dolne przejście do przynęt z trucizną włożonych do skrzynki możliwe jest tylko dla szczurów i myszy.

W doświadczeniu wzięto jako przynętę papkę ziemniaczaną (jakkolwiek inne przynęty jak: ser krowi, główki od śledzi, kawałki słoniny, są również doskonałemi przynętami), której nie mogły szczury przenosić, lecz musiały na miejscu spożyć zmieszaną z odpowiednią ilością pasty »Zelio«.

W ten sposób zdołano w krótkim czasie uwolnić się po zagrażającej plagi.

Przeprowadzający doświadczenia Zarząd Ogrodów podaje interesujące spostrzeżenia. By przyzwyczaić podejrzliwe z natury gryzonie do zjedzenia środków ustawionych w skrzynkach, kładziono przez kilka dni przynęty bez trucizny, potem stawiano do skrzynek po dwie podstawki, z których jedna zawierała czystą papkę ziemniaczaną, druga już wielką domieszkę pasty. Okazało się, że szczury zaraz po ustawieniu wzmiankowanych skrzynek chętnie odwiedzały te miejsca żeru, a gdy następnie otwarto skrzynki zauważono w całym szeregu skrzynek, że papkę ziemniaczaną zmieszaną z »Zelio« szczury zjadły, podczas gdy czystej papki zupełnie nie ruszyły. Fakt ten wskazuje na to, że trucizna, będąca bez smaku i zapachu, zawiera jednakże takie substancje, które specjalnie gryzoniom przypadają do smaku.

Podana niżej ilustracja uwidacznia omawianą »skrzynkę na żywność dla szczurów«, ustawioną w pobliżu uwijającego się w gospodarstwie drobiu.



Jak zwalczać nematody, Heterodera Schachtii, niszczące buraki? Szkodnik powyższy często gromadzi się na polach buraczanych z powodu nieodpowiedniego nawożenia. Praktyka i bliższe badania naukowe pouczają nas, że nawożenie węglanem potasowym albo sodowym powiększa silnie ilość powyższego szkodnika i obniża zbiór buraków.

Szkodnika tego nie można zniszczyć ani siarką ani solą kuchenną. Tak samo świeżo palone wapno nie mogło wygubić zupełnie tego szkodnika. Nawet gdy się pole zalało wodą, nematody wracały do życia po osuszeniu pola. Próbowano trzymać pole cały rok pod wodą, ale to również nie doprowadziło do celu.

Szkodnika tego tak trudno wygubić dlatego, że jak badania wykazały, gromadzi się on pod ziemią. Największe ilości nematodów znaleziono w głębokości 10 do 20 cm, a coraz to mniejsze w głębokości 20 do 30 cm, 30 do 40 cm, aż w głąb ziemi do 60 cm, gdzie przebywają już w bardzo małej ilości. Dlatego to sprzyja rozwojowi tych nasieni nawożenie liśćmi buraczanemi i orka głęboka, gdyż dostarcza im pożywienia. Otóż pola buraczane powinno się dokładnie czyścić z odpadków buraczanych i nie przenosić na nie zakażonej ziemi. Pola zajęte przez te szkodniki skrapiać dobrze witrjolem żelaza albo gubić je formaldehydem lub allylalkoholem. *I. S.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Nasze meljoracje w roku Jubileuszowym 10-ciolecia niepodległości Rzeczpospolitej Polskiej 1918-1928. Inż. Bolesław Powierza. Warszawa 1929. Pod tym tytułem ukazało się dzieło, będące właściwie odbitką referatu autora, wygłoszonego na Zamku Królewskim w Warszawie w listopadzie 1928 r. Referat ten obejmuje istotnie wszelkie najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny meljoracji, szczególną zaś zwraca uwagę na czynniki hamujące rozwój akcji meljoracyjnej i na środki poprawy istniejącej sytuacji. Autor kończy swe uwagi konkluzjami, które tu poniżej podajemy.

I. W ubiegłem 10-cioleciu poświęciliśmy meljoracjom mniej uwagi, niż poświęcić należało przez wzgląd na: bilans handlowy, obronę kraju, wyżywienie przyrostu ludności i pozostałe czynniki, zależne od wysokości producji rolnej.

II. Podniesienie produkcji do potrzebnej wysokości nie da się osiągnąć tylko zapomocą osuszenia. Meljoracje muszą objąć całokształt zabiegów nad opanowaniem gospodarki wodnej, co stworzy dopiero warunki dla pełnego wykorzystania środków natury gospodarczej.

III. Wykonane prace meljoracyjne stanowią znikomy odsetek tego, co mamy do zrobienia. Postępy, poczynione w ostatnich 4-ch latach, a zwłaszcza zdecydowana już obecnie opinja społeczeństwa co do szczególnej wagi tego zagadnienia, wróżą szybkie przepro-

wadzenie meljoracyj. Dążyć należy do wykonania ich w okresie nie dłuższym niż 25-cioletni. Chcąc iść po tej drodze, trzeba usunąć to, co stoi na przeszkodzie prawidłowemu ich rozwojowi.

IV. W dziedzinie organizacji na pierwszy plan wysuwa się potrzeba unifikacji meljoracji i ustalenia zasad polityki meljoracyjnej odnośnie: 1) kierunku i programu meljoracji, 2) sposobu wykonywania i konserwowania robót i 3) organizacja nadzoru państwowego.

V. W dziedzinie środków finansowych:

A) odnośnie meljoracji szczegółowych szczególnie ważne jest: 1) zapewnienie lokaty obligacjom meljoracyjnym w granicach zapotrzebowania kredytu, 2) utrwalenie i rozciągnięcie zniżki oprocentowania pożyczek meljoracyjnych na wszelkie źródła kredytów, 3) przeznaczenie na potrzeby meljoracji funduszów z asekuracji społecznych, 4) utworzenie kredytu przejściowego dla wykorzystania długoterminowych kredytów w listach zastawnych, udzielanych na podstawie zwiększonego przez meljoracje szacunku, 5) stworzenie samowystarczalnego przedsiębiorstwa państwowego dla meljorowania i parcelowania nieużytków, 6) przyciągnięcie kapitałów prywatnych drogą specjalnych uprawnień do nabywania nieużytków państwowych i prywatnych w celu meljorowania ich.

B) Odnośnie meljoracyj podstawowych na czoło wysuwa się potrzeba: 1) stworzenie warunków dla zaciągania przez spółki wodne długoterminowych pożyczek na regulacje rzek, opartych na zobowiązaniach rządu co do płatności udziałów państwa i na gwarancji względem udziałów samorządów, a pozatem, 2) rozszerzenie kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielanych samorządom i 3) wyzyskania środków z asekuracyj społecznych. Dla posiłkowania się szarwarkiem, do czasu zorganizowania kredytu na roboty regulacyjne, wskazane jest stworzenie odnośnej podstawy prawnej.

VI. W dziedzinie przygotowania technicznego zachodzi potrzeba popierania: 1) wykształcenia achowego zapomocą stypendjów i in..ych środków, oraz 2) powstawania dobrze urządzonych wytwórni dren, równomiernie rozmieszczonych po kraju.

VII. W dziedzinie podstaw naukowych rzeczą pierwszorzędnej wagi jest stworzenie centralnego Instytutu Meljoracyjnego, kierującego pracami stacyj doświadczalnych, których liczba winna być wydatnie powiększoną.

VIII. W dziedzinie propagandy należy zwrócić większą uwagę na okolice mało uświadomione co do korzyści meljoracji.

»Wyszedł z druku Nr. 15 **„Rolnika Ekonomisty“**, organu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Numer ten zawiera w treści wysoce interesujące rozważania dra B. Wałukiewicza na temat, czy ziemniak, czy melas jest surowcem taniego spirytusu. Drugi zkolei artykuł p. I. Uzdowskiego stanowi szczegółową analizę handlu zagranicznego Polski artykułami produkcji zwierzęcej w ostatniem czteroleciu lat gospodarczych. Znaczenie tego artykułu bardzo gruntownie opracowanego podnosi szczegółowe zbadanie kierunków tego handlu. Przegląd zagraniczny zawiera artykuł p. Wieńczysława Krzywickiego, w którym autor zaznajamia czytelników z projektami zmiany taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych, analizując zarazem skutki, jakieby ta zmiana mogła wywrzeć w całokształcie interesów gospodarczych Europy.

Prócz tego numer zawiera bogaty przegląd rynków, interesującą kronikę krajową i zagraniczną, przegląd piśmiennictwa, recenzje i sprawozdania oraz statystykę«.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie (3-letnie Studjum akademickie). — Wpisy na rok naukowy 1929/30 rozpoczynają się dnia 1. września 1929 w gmachu Studjum przy ul. Sienkiewicza 4. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólno kształcącej, państwowej lub równorzędnej. Inauguracja roku naukowego odbędzie się dnia 1. października 1929. Początek wykładów 3 października 1929.

Targi Hodowlane w ramach PWK. Dyrekcja działu rolniczego PWK. organizuje w okresie od 18—20 września br. wielkie Targi Hodowlane.

Największy udział w tej nowej, a z punktu widzenia hodowlanego i gospodarczego bardzo poważnej imprezie przyjmą niewątpliwie zachodnie ziemie, aczkolwiek nie jest wykluczonym udział Królestwa i Małopolski. Targi te będą dopełnieniem i praktyczną konsekwencją wielkiego tygodnia rolniczego, którego olbrzymie obesłanie pozwoliło zorjentować się w materjale hodowlanym, jakim obecnie rozporządzamy. Dyrekcja działu rolniczego preliminuje dla inwentarza zarodowego 160 stoisk dla koni, 170 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Materjał hodowlany będzie sprzedawany drogą przetargu.

Organizacja i działalność Stacji Ochrony Roślin T. O. W. w Warszawie. Stacja działa na terenie trzech województw: warszawskiego, łódzkiego i białostockiego.

Stacja posiada: 1. Centralę w Warszawie w lokalu Tow. Ogrodniczego Warszawskiego obejmującą: Kancelarję, laboratorjum, bibljotekę, zielniki, zbiory, biuro porad. 2. Oddział w Morach obejmujący: pracownie entomologiczną i fitopatologiczną, teren doświadczalny w sadzie, warzywniku i w polu, poletka dla doświadczeń z chwastami i zaprawianiem nasion, rezerwat dla ptaków owadowych i dla obserwacyj nad niemi. 3. Punkty, Ochrony Roślin, działające w związku ze Stacją Ochrony Roślin T. O. W. w.: Rolniczej Stacji Dośw. w Kutnie, zakładzie Dośw. w Starym Brześciu i w zakładzie Dośw.-Roln. w Poświętnem. 4. Punkty obserwacyjne w Knyszynie i w Chojnicach pod Łodzią. 5. Punkty zaprawiania nasion w Morach, Willanowie, Grójcu. 6. Objazdowych techników ochrony roślin w powiatach: warszawskim, grójeckim, skierniewickim.

Działalność Stacji Ochrony Roślin T. O. W. polega na: 1. Udzielaniu porad w zakresie Ochrony roślin, 2. zbieraniu danych o występowaniu chorób i szkodników, o szkodach powodowanych przez mrozy i in.,3. organizowaniu wystaw i pokazów, 4. prowadzeniu odczytów, kursów i pogadanek, 5. wydawaniu ulotek, 6. współpracy w pismach zawodowych, 7. akcji zwalczania raka ziemniaczanego, popularyzacji rozporządzenia Ministerjalnego, Kontroli pól zarażonych, lustracyj upraw ziemniaków, kontroli przesyłek ziemniaczanych i wydawaniu zaświadczeń zdrowotności, 8. prowadzeniu lustracyj sadów w związku z występowaniem korówki wełnistej, 9. badaniu biologji i fizjografji szkodników grzybów, 10. opracowaniu metod zwalczania, 11. wypróbowywaniu środków grzybo- i owadobójczych, 12. kształceniu kandydatów na pracowników instytucyj ochrony roślin, 13. na wydawaniu sprawozdań o swej działalności.

Komisja oceny chmielu w Nowym Tomyślu, pod przewodnictwem dyr. Neymana, na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia ustaliła, że chmiel dotychczas rozwija się normalnie; stan jego określa się jako dobry i bardzo dobry, za wyjątkiem kilku plantacyj w których chmiel ucierpiał przez grzybek czerniowy.

Zbiór chmielu rozpocznie się z końcem sierpnia. U producentów są jeszcze znaczne zapasy zeszłorocznego chmielu, na który jak dotąd niema popytu.

Dyr. Neyman.

Eksport chmielu zwolniony od podatku obrotowego. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Handlu i Min. Rolnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego wszystkie transakcje zawierane przy wywozie chmielu za granicę, wolne są od pobieranego dotychczas podatku obrotowego w wysokości 2 proc. Zawieszenie pobierania tego podatku obowiązuje aż do odwołania, jednakże uchodzi za rzecz pewną, że władze skarbowe przez dłuższy czas nie przywrócą tego podatku.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 1296/29. **Kredyt pod zastaw rolniczy.** Rada Naczelna Org. Ziem. pismem z dnia 12. VIII. 1929, Nr. 919 zawiadomiła nas, że uzyskała od Banku Polskiego kredyt pod zastaw rolniczy w wysokości 30 miljonów zł. Kredyt ten Bank Polski rozdzielać będzie we Lwowie za pośrednictwem Banku Ziemiańskiego i Banku Przemysłowego we Lwowie. Warunki tego kredytu będą korzystniejsze, niż w roku zeszłym. Bank Polski udzielać będzie pożyczki w stosunku do 50% wartości zastawu zboża w ziarnie, oraz w stanie niemłóconym.

Pokrycie kredytu stanowić będzie sola weksel wystawiony przez kredytobiorcę (bez żyrantów).

Kredyt udzielany będzie na przeciąg 9-u miesięcy z tem, że po trzech miesiącach płatne będzie 1/3, po 6-ciu 1/3 i po 9-ciu reszta uzyskanej pożyczki.

Stopa procentowa wynosić będzie w stosunku rocznym 9% z dodatkiem prowizji jakie będą banki pobierać za przeprowadzenie transakcji. Niezależnie od akcji Banku Polskiego, Bank Handlowy będzie udzielał kredytu zastawniczego na warunkach, które Bank w przyszłości poda.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezes: *Cieński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(ciąg dalszy sprawozdania)

Po przyjęciu porządku obrad prezes proponuje na Marszałka Zjazdu p. posła L. Plucińskiego — prezesa W. T. K. R. — co Zjazd jednomyślnie uchwala. P. Pluciński dziękując za wybór, zaznacza, że fakt oddania mu marszałkostwa uważa za stwierdzenie ścisłej współpracy T. U. G. z Wlkp. Tow. Kół. Rol., wita w imieniu W. T. K. R., oraz w zastępstwie p. hr. Żółtowskiego imieniem Wlkp. Zw. Ziemian i składa Zjazdowi życzenia pomyślnych obrad, a przedewszystkiem powzięcia prawomocnej uchwały, mocą której stworzonoby jeden wielki Ogólno-Polski Związek Zrzeszeń Urzędników Gospodarczych z autonomicznemi oddziałami w poszczególnych dzielnicach, czy województwach Rzczp. Polskiej. W imieniu p. Wojewody p. radca Morzycki wita Zjazd życząc pomyślnych obrad, kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczyplitej i Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, który to okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli. Jako reprezentant T. U. G. Warszawa, składa życzenia pomyślnych obrad prezes T. U. G. p. Gorczycki. Zaznacza, iż urzędnicy gosp. winni pracować ramię przy ramieniu z ziemianami, gdyż tak ziemianina — pracodawcę, jak urzędnika—pracobiorcę łączą wspólne interesy. Przy tej jednak współpracy urzędnik winien zawsze nieść wysoko swój sztandar zawodowy, bowiem tak ziemianin jak i urzędnik gospodarczy są równymi obywatelami jednej Rzczpl. Imieniem Związku Zaw. Prac. Um. Gosp. Wiejsk. Lwów, p. Zaklika składa życzenia owocnych obrad, których wynik przyczyniłby się do podniesienia wartości pracy wszystkich zrzeszeń pracowniczych, a w dalszych konsekwencjach umożliwił związkom należytą obronę interesów zrzeszonych przy równoczesnem przestrzeganiu interesu warsztatów pracy — rolnictwa. Podkreślił rolę urzędników gosp. w Państwie o przeważającym charakterze rolniczym, jakiem jest Polska; a w szczególności rolę urzędników gosp. w wielkiej własności rolnej, stanowiącej w Polsce zgórą 20% obszaru rolnego. Imieniem Zw. Techników Gorzel. Warszawa, p. Inż. Kączkowski złożył życzenia, zaznaczając w swem przemówieniu, że tylko harmonją i zgodą w pracy można podnieść dobrobyt Państwa. Dobrobyt ten zależy w szerokiej mierze od rozwoju rolnictwa, bez którego nie może być mowy o rozwoju przemysłu, a z nim dobrobytu ogółu obywateli. Przemówienie Inż. Kączkowskiego Zjazd nagrodził oklaskami.

Po oficjalnych przemówieniach wygłosił p. Inż. Zoll bardzo rzeczowy i przystępnie opracowany referat: „Zwiększenie produkcji przy obniżeniu kosztów".

C. d. n.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

†

Ś. p. KAROL TURSKI

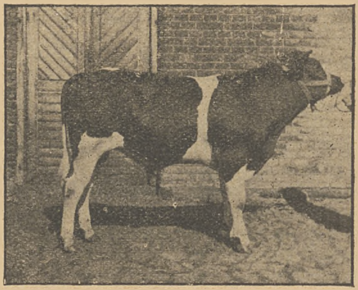
Wieść o niespodziewanym zgonie śp. Karola Turskiego odbije się żałobnem echem w sercach wszystkich tych, którzy kiedykolwiek zetknęli się ze Zmarłym. Kto tylko bowiem miał sposobność poznać Jego gorące, pełne ofiarności i uczynności dla wszystkich serce, Jego nieskazitelny charakter, a przytem niecodzienną indywidualność, pozostawiającą chlubne piętno we wszelkich Jego poczynaniach, ten musiał Go nietylko wysoko cenić, ale musiał Go pokochać. Nie miał też Karol Turski obojętnych znajomych, miał tylko przyjaciół. Zaliczali się zatem do nich przedewszystkiem Jego Koledzy z dublańskiej ławy szkolnej, dalej Jego współtowarzysze działalności w Patronacie kas pożyczkowych i Włościach rentowych ze ś. p. Stefczykiem i Sawczyńskim na czele, następnie liczne rzesze rolników, którym jako założyciel i długoletni kierownik Biura rachunkowości rolniczej przy ówczesnem Towarzystwie Rolniczem w Krakowie, oraz własnego Biura we Lwowie nigdy nie szczędził pomocy i porady, wreszcie ostatnio i jego sąsiedzi tak z pośród ziemian, jak i włościan, zawsze wysoko ceniący Jego pożyteczną inicjatywę, mądre zdanie i ofiarność na cele społeczne. Na wszelkich polach Swej żywej, a różnorodnej działalności ś. p. Zmarły osiągał wybitne rezultaty, pozyskując znaczne zasługi. Wspomnieć tu przedewszystkiem musimy, iż był pierwszym w Małopolsce, który zwrócił uwagę na konieczność oparcia zarządu gospodarczego na rachunkowości rolniczej, a przestudjowawszy ten dział umiejętności gospodarczej na uczelniach i instytucjach zagranicznych, założył pierwsze w Polsce Biuro rachunkowości rolniczej w Krakowie i Lwowie, propagując tem samem ideę rachunkowości rolniczej nietylko słowem i pismem ale także i czynem. W tym też celu założył i prowadził przez parę lat własnym kosztem pismo rolnicze pt. „Rachmistrz Gospodarczy", bardzo przez wszystkich cenione. Również w tym celu organizował wykłady rolnicze, oraz okolicznościowo współdziałał w innych uczelniach w charakterze wykładowcy tego przedmiotu. Podobnie cenny dorobek działalności pozostawił i w Patronacie Kas Pożyczkowych, gdzie współpracował ze ś. p. Stefczykiem, oraz we Włościach rentowych, gdzie ś. p. Sawczyński wysoce cenił Jego pomoc. Ostatnio wreszcie osiadłszy w majętności podgórskiej Tymbarku, oddał się z całą Jemu właściwą energją do wzorowego zorganizowania gospodarstwa hodowlanego, opartego na racjonalnie zagospodarowanych pastwiskach i łąkach, stwarzając w tej majętności pierwszorzędną oborę bydła czerwonego polskiego, oraz zakładając tamże włościańską Spółkę mleczarską, która pod jego kierownictwem znakomicie się rozwinęła, stanowiąc źródło poważnych zysków dla okolicznej ludności. Cenili Go też, poważali, a przedewszystkiem kochali wszyscy. Zeszedł z tego świata zgoła przedwcześnie, niespodziewanie, pogrążając w żalu nietylko Rodzinę i Swych bezpośrednich Przyjaciół, lecz również i tę część naszego społeczeństwa, która miała sposobność Go poznać.

Niechaj Mu ziemia, którą tak ukochał i dla której poświęcił Swe siły i zdrowie, lekką będzie.

Wielkie Targi Nasienne na P. W. K. Poza licznemi imprezami, które się już w dziale rolnictwa P. W. K. odbyły, czeka nas jeszcze 7 wystaw specjalnych. Ujrzymy więc trzy okresowe wystawy ogrodnicze, wystawę pszczół, wystawę ryb, wielkie targi zwierząt rozpłodowych, wreszcie targi nasienne. Targi te odbędą się w dniach 28 i 29 bm. w pawilonie Produkcji Roślinnej P. W. K. Będzie to jeszcze jeden moment wygrany przez rolnictwo na P. W. K., które — jak to słusznie zauważył jeden z gości zagranicznych — odznacza się na P. W. K. dynamiką.

Targi nasienne mają na celu w danym wypadku przedewszystkiem maksymalne wyzyskanie wyjątkowo udanych ram, w jakich się prezentuje nasiennictwo na P. W. K., przez jaknajszersze zainteresowanie zagranicy. Jak się dowiadujemy z dyrekcji działu rolniczego, spodziewać się należy przyjazdu zagranicznych fachowców oraz rolników-praktyków, których Dyrekcja P. W. K. zaprosiła. Dział nasiennictwa jest bodajże najpoważniej przedstawiony na P. W. K., czemu niejednokrotnie dawali wyraz najwybitniejsi znawcy krajowi i zagraniczni. Pozatem należy wziąć pod uwagę, że eksport nasion z Polski jest już dziś bardzo poważny, niektóre firmy, jak n. p. Bracia Buszczyńscy podwoili swój eksport w ciągu paru ostatnich lat. Wszystko to przemawia wybitnie na korzyść tak pożytecznej zawsze inicjatywy dyrekcji działu rolniczego.

Z naszych obór. Jedna ze znanych i cenionych u nas obór bydła rasy nizinnej srokatej w Chłopicach przedstawi na tegorocznym Targu Hodowlanym na Targach Wschodnich we Lwowie 5 buhajków. Udało nam się uzyskać podobizny 4 sztuk, które w dzisiejszym numerze załączamy.



Buhaj „Cyrus" ur. 5. VI. 1928 r.
ż. w. 1. VIII. 1929 420 kg
O. Ataman, M. Cyranka Nr. Zw. 3406
Mleczność Cyranki Nr. Zw. 3406. 1927 r. 3781,4 kg mleka, 2,82% tłuszczu.



Buhaj „Ali" ur. 1. VI. 1928 r.
ż. w. 1. VIII. 1929 460 kg
O. Kiltier, M. Aza Nr. Zw. 3417
Mleczność Azy Nr. 3417, 1927 r. 2685,7 kg mleka, 3,28 % tłuszczu, 1928 r. sprzedana.

Wiadomo, że buhajki wyhodowane w oborze dr. Marjana Lisowieckiego w Chło-

picach odznaczają się doskonałą budową i mają szczególną zdolność przelewania swego wyglądu w potomstwo.



Buhaj „Hold" ur. 10. VIII. 1928 r.
ż. w. 1. VIII. 1929 440 kg
O. Amalias Pel imp., M. Halka Nr. Zw. 503
Mleczność Halki Nr. Zw. 503 1928/29
2932,5 kg mleka, 3,38% tłuszczu.



Buhaj „Adolf" ur. 9. VI. 1928 r.
ż. w. 1. VIII. 1928 490 kg
O. Anke imp., M. Atje Nr. Zw. 538
Mleczność Atje Nr. Zw. 538. 1928/29 r.
3126 kg mleka, 3,46% tłuszczu.

Spis wystaw specjalnych w dziale rolniczym P. W. K. Od dnia 15—25 sierpnia b. r. — Wystawa Pszczelarska; od 28—29 sierpnia b. r. — Wielkie Targi Nasienne; od 31 sierpnia do 2 września b. r. Okresowa Wystawa Ogrodnicza (kwiaty sezonowe, dalje); od 15—22 września b. r. — Wystawa ryb; od 18—29 września b. r. — Wielkie Targi zwierząt rozpłodowych; od 20—22 września b. r. — Okresowa Wystawa Ogrodnicza (rośliny szklarniowe, kwiaty sezonowe, dekoracje i wiązanie kwiatów); od 25—30 września b. r. — Okresowa Wystawa Ogrodnicza (owoce i warzywa).

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

192. W roku 1926 został sprzedany obszar ziemi z lasem jednemu nabywcy za umiarkowaną cenę, (ponieważ drzewostan był zbyt mało wartościowy) z tem, iż po uzyskaniu zezwolenia na nadzwyczajny wyrąb przez właściciela dla nabywcy, nabywca las wyeksploatuje, a ziemię drogą parcelacji rozsprzeda, uzyskany zarobek pozostaje własnością nabywcy. Nabywca związał się kontraktem rejentalnym, iż wszelkie wynikające podatki związane z powyższą operacją ponosi. Nabywca las wyeksploatował i ziemię rozparcelował jeszcze w roku 1926.

Dziś władze skarbowe, przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1928, wnioskują na podstawie informacyj gołosłownych kwotę wysoko wygórowaną dochodu z innych źródeł.

a) Kto miał właściwy dochód; czy właściciel za sprzedany za umiarkowaną cenę las, czy nabywca, który go eksploatował?

b) Czy właściciel właściwie ma płacić podatek dochodowy, czy też nabywca, który jest związany kontraktem, iż wszelkie wynikające podatki z powyższą operacją ponosi sam?

c) Czy władze skarbowe mają prawo żądać ponownie wyjaśnień o dochodach z roku 1926?

d) Jaka obrona, aby powyższego podatku uniknąć?

Prenumerator M. D.

193. Dawna przestrzeń folwarku 472 mg została zredukowaną do 456 morgów przed kilkudziesięciu laty przy układaniu serwitutów czy też dokonywanych zamianach gruntów.

Na obecne starania w Urzędzie Skarbowym, o zmianę w obłożeniu podatkiem gruntowym, Urząd Skarbowy odpowiada negatywnie, powołując się na art. 130 ustawy o podatkach bezpośrednich, tom V, zbioru praw z roku 1903, że przestrzeń ubyłych gruntów wynosi mniej niż 5%.

Proszę o wskazanie drogi na jaką sprawę tę skierować należy, bo przecież logika wskazuje, że tego rodzaju kwestje muszą być w jakiś sposób rozstrzygane.

J. S.

194. Wobec zasady, że należy ograniczać przywóz wszelkich towarów z zagranicy, zapytuję, czy i gdzie u nas w kraju jest huta, produkująca tomasynę.

S.

195. Proszę o podanie, czy zwykłe wapno t. zw. „morawskie" posiada wartość nawozową jak wapno nawozowe, ewentualnie jaki procent węglanu wapna zawiera? *S. M.*

196. Kasa Chorych domaga się przedkładania jej odpisów (raporty) „listy wypłaty robotników dziennych", grożąc represjami. Czy robotnicy dzienni podpadają pod przymus ubezpieczeniowy Kasy Chorych? *Al.*

ODPOWIEDZI

Konserwowanie jaj

(Odpowiedź II na pytanie 178)

Idealnego środka do konserwowania, a więc i przechowywania jaj nie posiadamy.

Przedewszystkiem trzeba sobie uprzytomnić że jajo, przedstawia masę żywą, w której zachodzą wolno, jednak stale, różne procesy, wpływające niekorzystnie na smak i aromat jaja. Podczas przechowania woda paruje, zawartość jaja wolno ssycha się, wreszcie narażone jest na zakażenia z zewnątrz.

Jaja przechowuje się w płynach, jak przedewszystkiem w szkle wodnem i w mleku wapiennem, oraz na sucho, n. p. w popiele. W płynach zawartość jaj nie wysycha, lecz skorupa ich ulega zmianie, przejmując składniki odnośnych płynów, przez co staje się twardą, a kruchą. Jaja takie gotowane łatwo pękają. Im dłużej leżały w powyższych antyseptykach, tem łatwiej pęka ich łupina przy gotowaniu w wodzie. Jaja przechowywane na sucho w popiele parują i wysychają, nadto i tu łupa ich wykazuje podobną kruchość przy gotowaniu, jakkolwiek w znacznie mniejszym stopniu. Zmiany jakie zachodzą w masie jaja podczas długiego przechowania doprowadzają wreszcie do tego, że do delikatniejszych potraw nie nadają się, a w każdym razie nie nadają się do spożycia na świeżo.

Z przyczyn powyższych konserwowanie jaj w płynach antyseptycznych jest lepsze, lecz jest ono tylko koniecznem złem i im krócej będzie to przechowanie trwało, tem lepsze własności wykażą jaja.

T. Chrząszcz.

Przedplon łubinu

(Odpowiedź na pytanie 188)

Najlepszym przedplonem pod łubin na zielony nawóz jest istotnie jęczmień ozimy, względnie żyto mikulickie, jako najwcześniejsze. O ile te odmiany zbóż w tamtejszych warunkach się nie udają, nie pozostawałoby nic innego, jak siać łubin, jako plon główny, a zatem na późną wiosnę. Są wprawdzie inne rośliny, któreby mogły być zasiewane jako przedplon, n. p. wyka ozima, lub rzepa majowa, wreszcie gorczyca, ale prawdopodobnie w tamtejszych warunkach klimatycznych rośliny te i takby się nie udały.

J.

Obowiązki pracodawcy w razie śmierci umysłowego pracownika gosp. rolnego lub leśnego

(Odpowiedź na pytanie 191)

I. Przedewszystkiem ciążą na pracodawcy obowiązki, które przyjął na siebie kontraktem służbowym na wypadek śmierci pracownika umysłowego (oficjalisty), w drugim rzędzie obowiązki ogólne wynikające z ustawy cywilnej, n. p. zebranie plonu zasianego lub zwrot za ziarno i obróbkę etc.

Pozatem normują stosunki te dwie niedawno w życie weszłe ustawy, wydane rozporządzeniem Prezydenta Państwa, a w szczególności ustawa o stosunkach najmu pracowników umysłowych z 16. III. 1928 Nr. 35 Dz. U. R. P. i rozporządzenie P. P. z 24 XI. 1927 Dz. U. R. P. Nr. 106 wraz z rozporządzeniem Ministra opieki społecznej z 22 XII 1927 Nr. 118 Dz. U. R. P.

II. Wedle rozporządzenia o warunkach najmu ma na wypadek śmierci pracownika umysłowego pracodawca obowiązek wypłacić, bez względu na ubezpieczenie emerytalne, jego rodzinie 3 miesięczne wynagrodzenie w wysokości pobieranej przez zmarłego oficjalistę, o ile pracownik zajęty był w służbie nieprzerwanie przez lat dziesięć, zaś 6-o miesięczne o ile pracował przez lat 20. Za rodzinę uważa się małżonka (ę) i zstępnych (t. j. dzieci i wnuków) — dla wszystkich innych — o ile są członkami uprawnionymi (art. 42) obowiązuje tylko połowa tych świadczeń. Przysposobieni, pasierbowie i nieślubni mają także ustawą określone, acz ograniczone prawa.

III. Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych ma na wypadek śmierci pracownika umysłowego wypłacać rentę (wdowią) wdowie lub owdowiałemu małżonkowi, niezdolnemu do wykonywania zawodu (art. 26 i 24) — pozostałym po ubezpieczonym pracowniku. Wdowie — o ile wyszła zamąż za pracownika zmarłego przed przekroczeniem przezeń 50 lat życia lub zanim tenże pobierał już rentę starczą lub inwalidzką. Renta ta nie przysługuje wdowie sądownie rozwiedzionej,

albo nieżyjącej faktycznie we wspólności małżeńskiej z powodu swej winy.

Nadto ma zakład ubezpieczeń opłacać renty sieroce dzieciom zmarłego pracownika poniżej lat 18-tu, a dłużej w razie fizycznej i umysłowej niezdolności, lub do ukończenia studjów, atoli nie poza 24 rok życia (art. 28).

Dzieciom nieślubnym po matce ubezpieczonej, przysposobionym, pasierbom i pasierbicom przysługują ograniczone prawa do renty sierocej.

Wysokość rent zależną jest od ilości lat, przez które ubezpieczony opłacał wkładki, i co do tej wysokości winien jest z ustawy zakład ubezpieczeń dać wyjaśnienia żądane.

Dr. Karol Czerny.

W sprawie przepisów podatku dochodowego od zysku drugiej osoby

(Odpowiedź na pytanie 192)

W zapytaniu są niejasności w tym kierunku, czy eksploatacja lasu odbywała się pod firmą sprzedawcy, czy nie.

Na to wskazywałby fakt, że tylko zarobek ze sprzedaży lasu szedł na własność nowonabywcy, i że podatek dochodowy ze sprzedaży wymierzono sprzedawcy, zaczem władza skarbowa zbadała, iż dawny właściciel dysponował jeszcze tym lasem i las eksploatowano na jego firmę.

W tych warunkach sformułować należy odpowiedź, jak następuje:

ad a) jeżeli dochód szedł na rzecz nie osoby firmującej, ale tej drugiej osoby, to taż winna wymierzony podatek zwrócić sprzedawcy (firmującemu), tembardziej, że się do tego kontraktem pisemnym zobowiązała,

ad b) tak, ale drogą zwrotu właścicielowi pierwszemu, który odpowiada jednak bezpośrednio Skarbowi Państwa za podatek dochodowy;

ad c) tak jest;

ad d) chyba ujawnienie, że sprzedaż dokonana została już w r. 1926 definitywnie — o ile naturalnie przez to nie popadnie się w podejrzenie władzy skarbowej, że zatajono zgłoszenie definitywnej sprzedaży w terminie ustawą przepisanym, co mogłoby ściągnąć dochodzenie skarbowo karne. *Dr. Karol Czerny.*

Huta produkująca tomasynę

(Odpowiedź na pytanie 194)

O ile mi wiadomo huty Królewska i Laura mogłyby produkować (nie wiadomo czy jednak produkują) krajową tomasynę — ogólnie krajowej tomasyny jest na rynku bardzo mało. Jeśli pytającemu chodzi o nawożenie fosforowe, może że potrafi zastąpić je superfosfatem. Po podaniu dokładnych warunków w jakich nawożenie fosforowe ma być stosowanem — podam odwrotnie moje uwagi co do możliwości zastąpienia tomasyny superfosfatem. *Lityński.*

Wapno „morawskie"

(Odpowiedź na pytanie 195)

Ponieważ nomenklatura „morawskie" zdaje mi się być ściśle lokalna — radzę wysłać próbkę w szczelnie zamkniętem opakowaniu do Instytutu Chemji Rolnej i Gleboznawstwa w Dublanach z podaniem skąd próbkę pobierano i w jaki sposób. Pozatem, gdyby nawet nie ta nomenklatura — o procencie węglanu wapnia może zaświadczyć zawsze tylko analiza chemiczna — nigdy odpowiedź w „Rolniku" bez widzenia i zbadania tego wapna. *Lit.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Czy właściwa droga?

Stoimy u schyłku żniw i u progu robót jesiennych, które wymagają od rolnika nie tylko zwiększonej energji lecz także wydatków na uzupełnienie martwego inwentarza w gospodarstwie to jest maszyn i narzędzi rolniczych. Zwyczajem u nas praktykowanym w tym czasie „zwalają" się na wieś całe sfory agentów firm handlowych, którzy wciskają się pod strzechę drobnego rolnika, do dworu ziemianina czy też pałacu magnata i nie przebierając w środkach i sposobach oferują towary zagraniczne, licząc, iż w obecnych ciężkich czasach, oferowany rzekomy dogodny, bo długoterminowy kredyt — łatwych znajdzie nabywców. Na lep tych dogodnych warunków kredytowych dają się łowić nie tylko drobni rolnicy, ale, co więcej, większa posiadłość, po większej części kredytu nie potrzebująca, a ulegająca tylko powojennej psychozie w tym kierunku. Wytworzył się pewnego rodzaju owczy pęd u rolników, którzy nie zwracając uwagi na rezultaty takich interesów, padają ofiarą wyzysku w stosowanych cenach, które ze względu na wyzyskiwanie naszego położenia, ciasnoty pieniężnej i małej naszej odporności na tego rodzaju zakusy obcego przemysłu fabrycznego — dwukrotnie są wyższe od niemniej dobrych narzędzi krajowych fabryk. Jeśli do ceny narzędzia w drodze normalnej i zdrowej kalkulacji doda się zarobek firmy, cło i przewóz, prowizję agenta i koszt jazdy, to efekt takiej transakcji jest wprost widoczny. Jednym z ważnych artykułów zbędnego importu są wyroby zagraniczne narzędzi i maszyn rolniczych, jakoto: pługów, bron, kultywatorów, siewników, parników i t. d. Celowo używam miana zbędnego importu, bo gdy przed wojną i zaraz po wojnie, nie mieliśmy w kraju fabryk i zmuszeni byliśmy nabywać wyroby zagraniczne — o tyle dziś posiadamy już własny przemysł fabryczny w tym dziale, którego wyroby na rynek wychodzące nie są gorsze od zagranicznych, a pochodzą z fabryk, które przed odzyskaniem naszej niepodległości były także fabrykami zagranicznemi, a wyroby tychże, ściśle dostosowane do warunków naszych, są do tego jeszcze o połowę tańsze. Fabryki narzędzi rolniczych tak austrjackie jak i czeskie i niemieckie, dla których Polska była zawsze terenem eksportu, czując się zagrożone tutaj, zaczęły produkować w pierwszym rzędzie, ze względu na cło, wyroby gorsze i lżejsze, a więc jakościowo gorsze, i wyzyskując nasze położenie gospodarcze i konjunkturę na rynku rolniczym, przeszły do ofensywy, oferując swe wyroby, przy cenach wyższych najmniej o 50% na sprzedaż w kredycie długoterminowym w zamian za błogosławieństwo kredytu i dogodne warunki spłat! W tem właśnie i na tem polega jedna z niegodnych metod dostawy przemysłu zagranicznego, który w łatwo zrozumiałym interesie wyzyskując położenie, wyzyskuje nas raz w cenie, następnie w sprzedaży w walucie dolarowej, co wszystko razem wziąwszy rodzi ryzyko dla odbiorcy. W takich warunkach akcja stwarza ciężkie warunki dla rodzimego przemysłu, który dając solidny towar — nie może oprzeć się konkurencji obcej. W okresie naszego ujemnego bilansu handlowego, pieniężnej ciasnoty, ciężko zapracowany grosz wędruje za granicę w chwili, gdy nasz przemysł dławi się przy braku kredytu i zamówień, pracuje bez możności zbytu, na magazyn, powiększają się więc szeregi bezrobotnych, produkcja spada z dnia na dzień, a fabryki ograniczają ilość dni roboczych do 4 w tygodniu!

Nie będę mówił o narzędziach, których nasz przemysł fabryczny nie buduje, lub które nie stoją na wysokości zadania, tu rzecz jasna, może nawet zbyt długo, będziemy zdani na zagranicę, niema jednak żadnej realnej przyczyny, byśmy z przyzwyczajenia kupowali zagraniczne fabrykaty, gdy nadzwyczajne narzędzia w tym wypadku dają nam nasze fabryki.

Ograniczenie importu drogą stosowania wyższych stawek, przy wrodzonym naszym uporze i ślepem przyzwyczajeniu, nie przyniesie rezultatu. Nie skłoni też naszego konsumenta hasło „Swój do swego po swoje", jeno uświadomienie gospodarcze narodu i dobrowolny jego wybór między wyrobami obcemi i krajowemi na korzyść tego ostatniego.

Przyjdzie czas, gdy po konsekwentnem przeprowadzeniu akcji uświadamiającej napis „Made in Germania, Austria, Cechoslovakia" na wyrobach obcych, stanie się podobnie jak obecnie w tych krajach, raczej sygnałem ostrzegawczym dla konsumenta i kupca, by unikał towaru obcego, który jako wyprodukowany na eksport, a więc z dozą mniejszej odpowiedzialności, jest przecież mniej wartościowy, a w każdym bądź razie podwartościowy.

Do tej akcji winny przyłożyć rękę w imię obywatelskiego i patrjotycznego obowiązku te sfery rolnicze, które dotąd tak lekko dają się podejść zachwalaniom agentów.

Stwierdziłem to na własnej skórze i braciom po pługu do wiadomości i zastanowienia podaję.

Władysław S.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Udział ziemiaństwa w P. W. K., oraz Zjazd w Poznaniu zwróciły uwagę całej Polski na znaczenie tej części naszego społeczeństwa, która niestety w czasach ostatnich była zbyt często celem najzupełniej nieuzasadnionych ataków. Nastała na szczęście obecnie nowa era w rolnictwie, w której interesa rolnictwa krajowego mają być już stale na przyszłość reprezentowane przez jednolitą organizację, a tem samem ów nieszczęsny podział na większą i małą własność ziemską przestanie odgrywać rolę decydującą, w różnych przejawach naszego życia ekonomicznego. Na ten temat pisze „Dziennik Poznański" co następuje:

> Uznanie większej własności przez zdrowo myślącą część społeczeństwa rolniczego jako nieodzownego czynnika w tworzącym się froncie agrarnym, jest niewątpliwie jednym z ważniejszych etapów w dziele naturalnego procesu wysuwania się ziemiaństwa też i na czoło ruchu organizacyjnego wsi. Warstwa, która przoduje w rolnictwie w dziedzinie pracy społeczno-gospodarczej, nieubłaganym biegiem rzeczy musi objąć i kierownictwo jego organizacyjnych poczynań i wysiłków. Leży to przedewszystkiem w interesie państwa, z którem ziemiaństwo winno współpracować nad podniesieniem kultury ogólnej i zawodowej wśród włościan.

Nie od razu Kraków zbudowano. — Trzeba więc będzie przełamać niejedno uprzedzenie, zwalczyć niejeden przesąd, zanim wreszcie znajdziemy się na drodze rzetelnego i najszerszego współdziałania z ziemiaństwem, tych sił społeczno-gospodarczych na wsi, które dotąd wykazywały tendencje odśrodkowe. Skoro to nastąpi, wiele dotychczasowych poglądów, sprzecznych z wymogami życia, rozwieje się w nicość. Między innemi stanie się oczywiste dla ludzi dobrej woli, że rozwój małej własności może mieć miejsce jedynie wówczas, jeżeli przebudowa ustroju agrarnego Polski będzie odbywać się bez wstrząśnień, bez walk, bez rozstroju socjalnego oraz z jednoczesnem podniesieniem wytwórczości rolniczej. Ziemi powinno przybywać drobnym rolnikom akurat tyle, ile starczy im środków materjalnych do przejęcia jej, oraz umiejętności do należytego wyzyskania roli. Byłby to proces ewolucyjny, a więc taki, który godzi się ze zdrowiem narodu i państwa. Nasze ustawodawstwo agrarne spaczyło ten proces i naturalną pokojową grę sił zakaziło momentami przewrotu i utopji.

Trzeba jednak, aby ziemiaństwo nieustannie miało w pamięci, że nowa era w życiu rolnictwa polskiego, zapoczątkowana przez połączenie C. T. K. R. z dotąd zwalczającemi go organizacjami, nakłada na większą własność bardzo poważne obowiązki. Byłoby błędem fatalnym, gdyby ziemiaństwo usuwało się od pracy społeczno-wychowawczej na wsi. Dzisiaj, kiedy podstawą wszelkiego działania jest jedynie zorganizowana siła zbiorowa, głos ziemian, gdyby byli nawet najlepiej zorganizowaną kastą, ze względów na ich liczebność, zawsze stanowić będzie dla ogółu społeczeństwa une quantité negligeable. Natomiast, jako kierownicy ruchu rolniczego, przewódcy wielkiej armji drobnych wytwórców wiejskich, staną się ziemianie jedną z najpotężniejszych dźwigni społeczno-gospodarczych Polski.

TO I OWO

Najpotrzebniejsze wynalazki

W jednem z pism angielskich pod tytułem „Whats Wandet": czego człowiek potrzebuje — znajduje się następujący spis dotąd nie wynalezionych przyrządów: brzytwa wiecznie ostra, skrzynka do listów, którąby podawała wagę listu i wyrzucała potrzebny znaczek, aparat do wypompowywania dymu tytoniowego z zamkniętych pokojów, aparat czyszczący automatycznie szyby przy autach w czasie jazdy, parasol kieszonkowy, przyrząd wyławiający odpadki papierowe z trawników, młot automatycznie wbijający i wyciągający gwoździe, tablice orjentacyjne widne we dnie i w nocy i t. d.

Prócz tego poszczególne zawody mają jeszcze następujące życzenia: rabin chce podobno mieć buty, które raz zabłocone nie dałyby się do końca życia wyczyścić, uczony profesor aparat do automatycznego zapinania wszystkich guzików przy ubraniu, kupiec aparat, któryby wskazywał ile pieniędzy ma klijent przy sobie, rolnik zaś domaga się obecnie usilnie jednego wynalazku: takich nakazów płatniczych, którychby nigdy płacić nie potrzeba...

***

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających

Zarząd dóbr Kozina, p. Jezupol, sprzeda 70 cetn. metr. żyta wierzbieńskiego pierwszy odsiew. 164

Pszenica Hors Concours, ostka Grodkowicka i Gółka wysokolitewska na nasienie, po 60 zł za 100 kg. loco Skałat. Zarząd dóbr Iwanówka, p. Podwołoczyska, st. kolej. Skałat. 7984

Fordson doskonały stan, pług nowy, okazyjnie sprzeda: Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej. 165

Kierat, młocarnia sztyftowa 60 cm! Dwór Rząska, p. Mydlniki, k. Krakowa. 166

Wolne posady.

Praktykanta, absolwenta niższej szkoły rolniczej, uczciwego, poszukuję. Stróże, p. Zakliczyn, woj. Krakowskie. 167

Gospodyni z kursem gospod. domow. obowiązkowa i energiczna poszukiwana. Stróże, p. Zakliczyn, woj. Krak. 168

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ciekawe wiadomości o sytuacji rolnictwa w Austrji przynosi nam „Przemysł i Handel". Wedle tych relacyj kryzys cen na międzynarodowym rynku zbożowym oraz perspektywa pomyślnych zbiorów światowych wywołały również na rynku austrjackim załamanie się cen zboża. Skutkiem tego stanu rzeczy byłby dalszy spadek rentowności uprawy roli. Toteż koła zainteresowane wszczęły w ostatnim czasie usilną akcję w kierunku poprawy położenia rolnictwa i zapobieżenia konkurencji zagranicznej, a przez to utrzymania austrjackiej uprawy roli przynajmniej na jej obecnym jakościowym i ilościowym poziomie. Pertraktacje i konferencje toczyły się początkowo między przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa i sfer gospodarczych, a następnie rozszerzone zostały przez udział przedstawicieli Min. Skarbu. Sytuację rolnictwa ilustrują poniżej przytoczone dane. Zastanawiający jest przedewszystkiem ruch cen 4 głównych zbóż, wywołany masowym ich napływem z zagranicy, przeciętna ich cena wynosiła w szylingach za 100 kg:

	1925	1926	1927	1928	I. półr. 1929	czer..iec 1929
pszen.	46·80	41·20	40·86	39·47	35·08	32·79
żyto	40·25	28·04	37·89	39·39	3·253	27·38
jęczm.	43 42	33·33	36·78	39·78	36·21	32·75
owies	36·57	27·91	31·07	35·31	32·62	28·95

Ta wybitnie spadkowa tendencja cen, nabiera właściwego znaczenia dopiero w zestawieniu z obliczeniami kosztów własnych rolnika, dokonanemi przez fachowe związki rolnicze. Okazuje się, że w porównaniu z r. 1914 rentowność uprawy zbóż spadła o tyle, że zamiast zysku przynosi dość poważne straty. Obliczają mianowicie, że obecnie strata na jeden ha uprawy żyta wynosi 123 szylingów, na jeden ha pszenicy 240 szyl., na jeden ha jęczmienia 102 szyl.

Zauważyć należy, że przytoczone powyżej dane, są przeciętne dla całej Austrji, a sytuacja w poszczególnych krajach związkowych, przedstawia się nieraz znacznie gorzej. Na podstawie obliczeń, dokonanych n. p. przez dolnoaustrjacką krajową Izbę Rolniczą, koszta własne rolników wynosiły w roku 1928 w dobrze postawionych gospodarstwach rolnych, przyjmując jedynie 3% oprocentowanie kapitału, sumy następujące w szylingach za 100 kg:

	Koszta własne	Cena sprzedaż na w czerwcu	Strata
Pszenica	41,54	32,79	8,75
Żyto	37,70	27,38	10,32
Jęczmień	37,98	32,75	5,23
Owies	31,00	28,95	2,05

Jeżeli teraz uwzględnimy, w porównaniu do okresu przedwojennego, zmniejszenie dnia roboczego, oraz mniejszą wydajność pracy poszczególnych robotników, jak również większe świadczenia socjalne i podatkowe, zrozumiały się stanie poważny wzrost kosztów własnych rolników.

Mimo te ciężkie warunki gospodarcze udało się rolnictwu austrjackiemu podnieść znacznie swój poziom w porównaniu do r. 1919 a niejednokrotnie i do okresu przedwojennego.

Jednocześnie z akcją w kierunku podniesienia ilościowego produkcji, pracowało rolnictwo austrjackie w kierunku jej jakościowego wzmożenia. Zaczęto więc myśleć o standaryzacji produkcji zbóż. Udało się przedewszystkiem osiągnąć ten cel w stosunku do jęczmienia, a głównie jęczmienia browarowego, a obecnie przeprowadzana jest standaryzacja produkcji pszenicy, celem postawienia tego produktu narówni z pszenicą pochodzenia kanadyjskiego.

Omówione powyżej czynniki spowodowały jednak, że rynek austrjacki, wobec stosunkowo niskich stawek celnych, został otwarty dla dużo tańszej konkurencji zagranicznej i w ten sposób płody rolne Austrji musiały tracić swą zdolność konkurencyjną. Zwłaszcza pszenica do tego stopnia straciła tę zdolność, że zdaniem sfer zainteresowanych, wszystkie prawie państwa europejskie, a także i Stany Zjedn. Ameryki, Kanada, Argentyna i td. mogą jej dostarczać franco miejsce spożycia po cenach, które są znacznie niższe od kosztów własnych rolników austrjackich.

Zbożowe stawki celne Republiki Związkowej w porównaniu ze stawkami państw sąsiednich przedstawiają się następująco (w szyl. za 100 kg):

	Mąka	Pszen.	Żyto
Austrja	7,20	2,88	2,88
Niemcy	24,65	11,05	10,20
Czechy	14,70	6,30	8,00
Węgry	18,72	9,08	8,35

Z zestawienia tego widoczne jest, że austrjackie stawki celne są istotnie niewspółmiernie niskie. Podwyższenie ich jednak jest ze względów traktatowych niemal że niemożliwe. Cła zbożowe zafiksowane są bowiem w traktacie z Jugosławją, cła zaś na mąkę w traktacie z Węgrami. Pozatem koła gospodarcze są zdania, że nawet gdyby udało się podwyższyć cła zbożowe, to podwyżka ta byłaby obecnie jedynie nieznaczna, a efektem jej byłoby pewne podrożenie zboża zagranicznego, podczas gdy rolnictwo austrjackie nie uzyskałoby pewnej ochrony.

Upadł również pomysł wprowadzenia państwowego monopolu zbożowego. Przyczyniło się do tego głównie zniesienie podobnej instytucji w Szwajcarji, oraz odrzucenie analogicznego projektu w parlamencie niemieckim.

Wobec powyższego wysunięte zostały projekty chwilowych środków zaradczych, których celem ma być utrzymanie austrjackiej produkcji rolnej na dotychczasowym poziomie. Pod uwagę zostały wzięte następujące projekty: pewne ograniczenia przywozowe, premjowanie upra-

wy roli, podatek konsumcyjny od mąki i t. p. Wszystkie jednak uległy krytyce sfer gospodarczych nie reprezentujących sfer rolniczych, oraz krytyce przedstawicieli interesów konsumentów. W dalszym ciągu prowadzonych rozmów, wysunięto więc projekty zmierzające do zmniejszenia ciężarów podatkowych, oraz daleko posuniętych ułatwień kredytowych dla rolnictwa.

Ceny światowych rynków zbożowych w dolarach Stanów Zjedn. Amer. Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 15 VIII 1929.

Pszenica	5·03
Żyto	4·48
Jęczmień brow.	4·25
Jęczmień przem.	4·23
Owies	4·35

Hamburg 15 VIII 1929.

Pszenica	4·41
Żyto	3·99
Owies	0·00

Liverpool 15 VIII 1929.

Pszenica	4·44
Owies	3·35

Nowy York 14 VIII 1929.

Pszenica	4·39
Żyto	3·72
Jęczmień	0·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 14 VIII 1929.

Pszenica	00·00—00·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	00·00—00·00
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	00·00—00·00

Lwów 14 VIII 1929.

Pszenica dworska	43·50—44·50
Pszenica zbior.	00·00—00·00
Żyto	25·75—26·25
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	22·25—23·25
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	20·00—20·50

Poznań 14 VIII 1929.

Pszenica	00·00—00·00
Żyto	00·00—00·00
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	00·00—00·00

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 20 VIII 1929 r.

Na giełdzie transakcje w pszenicy i życie po cenach poniżej wczorajszych notowań.

Otręby pszenne i żytnia znacznie potaniały.

Tendencja nadal zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

Ceny w złotych za 100 kg loco stacja załadowania paritas Podwołoczyska (200 km)

Pszenica kraj. dworska 43·25—44·25, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 24·00—24·50, jęczmień małop. brow. 680 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 22·00—23·00, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 20·00—20·50, kukurydza rumuńska 26·50—27·50, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—000·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, groch 1/2 Viktorja 53·25—57·75, groch polny 36·00—38·00, bobik 00·00—00·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 6·00—7·00, słoma prasowana 4·00—5·00, hreczka 31·50—32·50, len 00·00 00·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1929 61·00—62·50, mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 15·50—16·00. otręby pszenne netto bez worka 16·50—17·00, kasza hreczana 50% połówek 57·75—59·75, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 42·00—43·00, pęcak 40·00—41·00, proso krajowe 00·00—00·00, makuchy lniane 00·00—00·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000·00, mak niebieski 130—140, mak siwy 110—120, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·65—1·70, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·30—1·35.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 16 VIII 1929. Pszenica: dworska 48·00—49·00, targowa 00·00 - 00·00; żyto: dworskie 00·00—00·00, targowe 00·00—00·00; jęczmień: na krupy 00·00—00·00, targowy 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 27·00—28·00, targowy 26·00—27·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 000·00—000·00, biała krótka 80·00—90·00, krasa 65·00—75·00, mieszana 52·00—57·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna atest. 000·00—000·00, bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 11·00—12·00, średnie 9·00—10·00, kwaśne 7·00—8·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 13·00—14·00; słoma: żytnia długa 9·00—10·00, mierzwa luzem 6·00—6·50; mąka pszenna: 65% gł. 79·00—80·00, 65% grys. 80·00—81·00, 45% pszenna krak. 83·00—84·00, 45% grys. 85·00—86·00, mąka razowa 00·00—00·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 45·50—46·00, razowa 00·00—00·00, 70% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 00·00—00·00, pszenne 00·00—00·00, jęcz. 00·00—00·00; pęcak zwycz. 00·00—00·00; siekanka 00·00 do 00·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki nowe 00·00—00·00.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 16 VIII 1929.— Pszenica 45·00—00·00, żyto 28·00—00·00, jęczmień 25·00—00·00, owies 25·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 4·00—0·00,

W STANISŁAWOWIE dnia 16 VIII 1929 r. — Pszenica 45·57, żyto 28·28, jęczmień 23·00, owies 22·15, kukurydza 30·28, ziemniaki 6·00—9·00, hreczka 31·00—00·00 proso 37·25—00·00, groch polny 46·25—00·00, groch „Viktorja" 61·25—00·00, bobik 34·30—35·00, fasola kolorowa 47·50—00·00, fasola krasa 52·50—00·00, fasola biała 67·50—00·00, siemie konopne 55·00—00·00, siemie lniane 60·00—00·00, wyka 35·00—00·00, łubin 38·00—00·00, marchew 00·15—00·20, buraki ćwikłowe 00·10—00·15, buraki pastewne 00·00—00·00, cebula 00·15—00·25, czosnek 00·20—00·25, siano polne 9·00, łąkowe 8·00, lasowe 5·00, koniczyna 11·50, mieszanka 11·00, słoma okłotowa do sienników 6·00, na sieczkę 5·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00, otręby: żytnie 18·50, pszenne 19·66.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 10 VIII — 17 VIII 1929.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji 42 sztuk, krów 429 sztuk, jałownika 26 sztuk, razem 497 sztuk; cieląt 747 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000, 000—000 gr, buh. 135—150, 115—125, 000—000 gr, krowy 145—160, 125—135, 000—100 gr, jałownik 140—165, 120—135, 000—000 gr, cielęta 145—165 gr, barany 00—00 gr., świnie 00—00 gr.

Łój jadalny 1·45 zł, łój przemysłowy 0·55—1·00 zł, siano I. 10·00—13·00 zł, siano II. 0·00—0·00 zł, siano III. 0·00—0·00 słoma 10·00—12·00 zł, koniczyna 13·00—14·00 zł, tymotka 14·00 do 15·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·10 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 0·00 zł, cielęce 1 kg szt. 4·30 zł, cielęce prow. 1 kg 3·60 zł, końskie duża sztuka 25·00 zł, końskie mała sztuka 15·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 10 VIII-16 VIII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 135 do 172 gr, woły 138—175 gr, krowy 100—165 gr, jałownik 133—172 gr, cielęta 177—258 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 258—280 gr, bitej wagi: 320—360 gr.

Na targ spędzono: buhaji 181, wołów 53, krów 129, jałówek 208, cieląt 579, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 695, razem 1845 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·00, krowie 1·80, cielęce za 1 szt. 12·00—13·00, z jałówek 1 kg 2·10—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 13 VIII 1929: Konie lekkie pojazdowe 400—800 zł, robocze 270—450 zł, rzeźne 80—160 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 16 VIII 1929. Płacono za bydło zł. 1·21—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie 2·23.

Na targ przypędzono 94 sztuk koni, 160 sztuk bydła, 275 świń dużych i 277 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 9 VIII 1929. Płacono: bydło od 125—180 gr, cielęta od 140—200 gr, świnie od 200—250 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 16 VIII 1929 r. Płacono: bydło od 0·90—1·40, cielęta od 1·30—1·70, świnie rzeźne od 2·10 do 2·40, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 16 VIII 1929. Ogólny spęd wynosił 724 sztuk, w tem 238 sztuk bydła, 43 sztuk cieląt, 207 sztuk koni, 180 sztuk świń, 56 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·92 zł, świnie 2·11 zł. Spęd słaby. Akcja ożywiona.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 16 VIII 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—7·00, karpie żywe 4·80—5·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 4·00—4·50 leszcze i karasie 0·00, drób 2·50—3·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 22 VIII 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·60—0·00, w detalu 6·00—0·00, kuchenne 4·80—0·00. Mleko 35 gr. Jaja 17 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 22 VIII 1929. 30 gr, w butelce 45 gr za 1 litr z dostawą do domu.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.